Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, niedziela 9 września 1934 Nr. 250

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

INSERATY

do numeru świątecznego który ukaże się jutro o zwykłej porze w objętości 24 stron druku

przyjmuje administracja dziś do godziny 11-ej przedpołudniem

Dziś w numerze:

J. D.: Nafta i co dalej?
Austin Chamberlain (Londyn): Anglja i Francja muszą się zrozumieć
Mgr. L. Halpern: Kto nastąpi?
Moassi: Hellpach i Barthelemy — dwa symbole ducha europejskiego
E. K.: Chcą i nie chcą
Kupiectwo przeciw nowemu projektowi ustawy karnej skarbowej
Ja-mir: Mimochodem
Claude Farrere: Tajemnicza katastrofa (felieton)

* * *

Jutrzejszy numer świąteczny, który ukaże się

w objętości 24 stron przy niepodwyższonej cenie,

zawierać będzie prócz aktualnego materjału redakcyjnego, prace i artykuły pp. posła Dra Thona, posła Dra Rotensteicha, posła Dra Sommersteina, b. senatora Dra Ringla, Dra Ludwika Oberlaendera, Mateusza Miesesa, Dra H. Pfeffera i in., wiersz Bialika „Wezwijcie żmije" w przekładzie S. Dykmana itd.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu płuc

Otwarcie sesji 81-szej Rady Ligi Narodów

Genewa, 7. 9. PAT. Dziś przed południem rozpoczęła się 81-sza sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem min. Benesza i z udziałem min. Barthou, min. Becka, lorda tajnej pieczęci Edena, barona Aloisy'ego i innych.

Jak zwykle, Rada odbyła przedewszystkiem posiedzenie poufne, na którem przyjęto porządek dzienny sesji i załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Na posiedzeniu publicznem Rada zajęła się konfliktem boliwijsko-paragwajskim i przyjęła rezolucję, w której, zgodnie z żądaniem Boliwji, przedkłada spór Zgromadzeniu Ligi Narodów. Po załatwieniu kilku spraw bieżących podrzędnego znaczenia, rada odroczyła się do jutra.

Środki ostrożności podczas przyjazdu Barthou

Genewa, 7. 9. PAT. Min. Barthou przybył do Genewy dziś o godz. 8-mej rano. W obawie przed manifestacjami ugrupowań genewskich wrogich francuskiej polityce wprowadzenia ZSRR do Ligi Narodów, władze miejscowe wzmocniły służbę bezpieczeństwa na dworcu, jednak do żadnych incydentów nie doszło. Tym samym pociągiem przybył do Genewy delegat Wielkiej Brytanji lord tajnej pieczęci Eden.

* * *

Genewa, 7. 9. PAT. Min. Beck wziął dziś udział w śniadaniu, wydanem przez sekretarza generalnego Ligi Narodów, Avenola.

Sowiety mają zapewnione 2/3 głosów

Paryż, 7. 9. PAT. Zdaniem St. Brice w „Journal'u" niezbędna do przyjęcia ZSRR do Ligi Narodów większość 2/3 zdaje się być zapewniona. W tym celu trzeba jednak, aby kandydatura sowietów została wysunięta przez poważną grupę państw, która mogłaby zadowolić miłość własną Moskwy. Zaproszenie to może być wystosowane jednak tylko w pewnych warunkach, z których najważniejszym jest kwestja stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Jako wielkie mocarstwo, sowiety mają bezsprzecznie prawo do tego. Inne wielkie państwa, a mianowicie Polska i Argentyna domagają się jednak tego samego przywileju. W ten sposób wysuwa się więc kwestja reorganizacji Rady. Nawet w razie, gdyby tej sprawy natychmiast nie zdołano uregulować, należałoby jednak już teraz określić zasadnicze wytyczne na przyszłość.

Jeszcze ważniejszą jest kwestja mniejszości. Polska dużo ucierpiała naskutek wyzyskiwania przez Niemcy, wykonywanej przez Ligę Narodów kontroli nad mniejszościami narodowemi. Jest więc zrozumiałem, że Polska pragnie mieć gwarancję tego rodzaju, iż gra ta nie ponowi się ze strony sowietów i że po Śląsku wschodnia Małopolska nie stanie się zkolei ogniskiem niezgody. Sprawa jest bardzo poważna. To żądanie Polski daje bowiem także wyraz niezadowolenia wszystkich podlegających traktatom mniejszości państw.

BLUZECZKI trykotowe szkolne 3.50

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Start do lotu okrężnego na przestrzeni blisko 10.000 km.

Warszawa. 7. 9. PAT. Dziś rano o godzinie 5-tej samoloty, biorące udział w międzynarodowych zawodach lotniczych, wystartowały do lotu okrężnego. Trasa lotu wynosi przeszło 9 i pół tysiąca klm., przyczem lotnicy będą lądowali na 27 lotniskach. Najbliższemi etapami lotu są: Królewiec, Berlin, Bruksela; Berlin, Kolonja, Bruksela i Paryż.

Start samolotów nastąpił dziś między godziną 5 i 5.30 przy dżdżystej pogodzie. Samoloty startowały w grupach po 5, w odstępach 5-cio minutowych, w kolejności wylosowanej. Należy zaznaczyć, że czasy startu są uprzednio wpisane do książek kontrolnych samolotów i są uznane za czas startu, niezależnie od tego, czy samolot wystartował o oznaczonym czasie, czy też z opóźnieniem. Książki kontrolne zostały wręczone zawodnikom na chwilę przed startem.

Odległość między Warszawą a pierwszem lotniskiem w Królewcu, gdzie lotnicy lądują, wynosi 281,5 klm.

Podstawą punktacji za lot okrężny będzie szybkość średnia. Klasyfikacja zaczyna się od szybkości średniej 135 klm. na godzinę, poniżej której zawodnik zostaje wyeliminowany. Poczynając od szybkości średniej 140 klm. na godzinę, szybkość średnia lotu jest punktowana coraz wyżej aż do szybkości średniej 210 klm. na godzinę. Powyżej tej szybkości punktów nie dolicza się.

(Dalsze wiadomości wewnątrz numeru)

Nafta i co dalej?

Od chwili nastania kryzysu w Polsce, oficjalne czynniki rządowe nie ustają w swych zapewnieniach programowych, że głównym kierunkiem polskiej polityki gospodarczej jest przystosowanie wszystkich wystających ponad miarę kryzysową elementów gospodarstwa społecznego do nowego poziomu kryzysowego. Program ten, jako odpowiadający klasycznej nauce ekonomji, uznany został powszechnie za jedynie prowadzący do celu.

Ilekroć krytykowaliśmy pewne posunięcia rządowe na odcinku gospodarczym, to zawsze czyniliśmy to dlatego, że posunięcia te albo nie uwzględniały wogóle naczelnych haseł programowych rządu, albo też wyraźnie się z niemi kłóciły. Rząd obniżył płacę i przeprowadził oszczędności budżetowe. Posunięcia te były zgodne z jego programem. Ale nie przeprowadził gruntownej obniżki cen monopolowych i kartelowych, taryf pocztowych i kolejowych i cen towarów własnych przedsiębiorstw, i tem okazał, że jednak nie stosnje się do wytycznych własnej polityki. Rząd przeprowadził w okresie kryzysu kilka poważnych dodatkowych obciążeń życia gospodarczego drogą podwyższenia istniejących podatków i nałożenia nowych, i temsamem okazał, że praktycznie występuje przeciw własnemu programowi, który nakazuje unikania wszelkich przerostów, a więc także i przerostów w dziedzinie obciążeń publicznych. Rząd wreszcie nie chciał uznać logicznej zasady, że w okresie kryzysu ne mogą obywatele płacić tych sum podatkowych, których nie mogli zapłacić w okresie dobrej konjunktury i że zatem te zaległości winny być całkowicie skreślone. Zasada ta była nietylko sama dla siebie słuszna i celowa, ale wypływała ona przedewszystkiem z ogólnych wskazań rządowej polityki gospodarczej i dlatego rząd nie realizując jej, nie zastosował się do własnego programu.

Wczoraj opublikowano wyniki porozumienia między ministerstwem przemysłu i handlu a większemi rafinerjami naftowemi, na mocy którego to porozumienia z dniem 10 b. m. obniżoną zostanie w całem państwie cena nafty o 20 proc. Przed niedawnym czasem nastąpiło od szeregu miesięcy oczekiwane obniżenie ceny cukru, a prócz tego oczekiwane jest obniżenie ceny soli. Widzimy zatem, że mamy obecnie do czynienia z planową akcją rządu w kerunku obniżenia cen kartelowych i monopolowych. Dlatego niech nam wolno będzie jeszcze raz zabrać głos w sprawie tak doniosłej.

Dodatnim objawem obecnej akcji jest brak wszelkiej fanfaronady i hałaśliwej reklamy. W r. 1931, kiedy po raz pierwszy przeprowadzano n nas akcję obniżki cen, nie mogły się ówczesne czynniki rządowe powstrzymać od dość intensywnej reklamy tej akcji za pośrednictwem przemówień, wywiadów i artykułów prasowych. Rezultatem tej reklamy przedzniżkowej było zajęcie wyczekującego stanowiska przez konsumentów, którzy słusznie wstrzymywali się przed dokonywaniem zakupów, w nadziei, że w najbliższym czasie zniżka cen umożliwi im dokonywanie korzystniejszych transakcyj. Cierpiał na tem kupiec, którego utargi spadały, cierpiał przemysłowiec, który od kupca otrzymywał mniej zamówień, ucierpiało całe życie gospodarcze, przesycone atmosferą niepewności i gorączkowego wyczekiwania i wreszcie cierpiał skarb państwa. — Wynik ówczesnej akcji obniżki cen, były, jak wiadomo, dość jałowe. Uzyskano obniżkę, noszącą więcej charakter symboliczny, aniżeli gospodarczy. — Przemysł skartelizowany zdecydował się na tą obniżkę raczej pod wpływem presji, wywieranej nań przez koła rządowe, aniżeli pod wpływem zrozumienia tego kroku, jako konieczności gospodarczej.

Dlatego okazała się konieczność powtórnego przeprowadzenia operacji zniżkowej. Spodziewaliśmy się jednak, że tym razem rząd uwzględni wszystkie wady pierwszej akcji zniżki cen i będzie się starał ich teraz uniknąć. Można się było spodziewać, że na pierwszy ogień obecnej akcji pójdzie tak kluczowy surowiec skartelizowany, jak węgiel, którego cena nie różni się wiele od ceny z lat najwyższej konjunktury. Węgiel stanowi ważny element kosztów produkcji w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Nie kto inny, jak b. minister skarbu, Ignacy Matuszewski, pisał przed dwoma laty na zakończenie ówczesnej akcji obniżki cen, że akcję tę należało rozpocząć od węgla, którego potanienie musi wpłynąć korzystnie nietylko na sytuację górnictwa węglowego, ale i całego życia gospodarczego z uwagi właśnie na kluczowy charakter tego surowca. Drugim artykułem skartelizowanym, który winien naprzód ulec potanieniu, to żelazo, będące także jednym z najważniejszych elementów kosztów produkcji przemysłowej. Dopiero potem winna iść nafta i wszystkie inne artykuły skartelizowane.

Nie wiemy, jakie artykuły skartelizowane pójdą pod nóż redukcyjny po nafcie. Sfery przemysłu żelaznego będą się przypuszczalnie tłumaczyły dokonaną ostatnio reorganizacją systemu sprzedaży żelaza, w wyniku której nastąpiła obniżka cen, ale proszę pomówić z kupcami żelaznymi i stwierdzić, czyim kosztem obniżka ta została przeprowadzona.

Nie wiemy również, jakiemi argumentami posługuje się rząd w pertraktacjach z kartelami. Podczas pierwszej akcji obniżki cen tłumaczył rząd przemysłowcom, że obniżka cen leży w ich własnym interesie, bo tańsze towary zachęcą konsumenta do czynienia zakupów. Przypuszczamy, że i tym razem argument ten wysuwany jest przez rząd na pierwszy plan. Ale gdyby nawet rząd tego argumentu nie wysuwał, to i tak nie da się schować pod stół konieczność równoczesnego obniżenia cen monopolowych, które wszak również wystają daleko poza poziom kryzysowy i wysokością swą przypominają nam dawne, dobre czasy. Stanowisko p. ministra skarbu, prof. Zawadzkiego, który, jak wiadomo, jest zdecydowanym przeciwnikiem obniżenia cen monopolowych ze względu na sytuację skarbową, trudno zrozumieć, zdaje się, nietylko przez społeczeństwo, ale nawet przez kolegów gabinetowych p. ministra, szczególnie zaś przez p. premjera Kozłowskiego, który oświadczył się dość wyraźnie za koniecznością obniżki cen monopolowych. Jeżeli zatem rząd ma zamiar obniżyć ceny monopolowe, to dlaczego nie czyni tego natychmiast i nie kusi się o ambicje dawania chwalebnego przykładu kartelom, lecz pertraktuje o obniżkę cen kartelowych, a sam okopuje się za opancerzonym wałem konieczności budżetowych? Albo niskie ceny dają duży obrót — jak to słusznie tłumaczy rząd kartelowcom — a w takim razie winien także rząd obniżyć ceny monopolowe, albo też rząd sam nie wierzy w słuszność tego argumentu, co równałoby się przekreśleniu własnego programu, a w takim razie musi zgodzić się z argumentem kartelowców, że obniżki cen dają tylko straty i żądać od nich tej obniżki cen jako zwyczajnej ofiary dla ogółu. W tym jednak wypadku musi rząd pilnować, aby ofiara ta była ponoszona wyłącznie przez ofiarodawców, a nie przerzucana przez nich na barki kupców, którzy jak dotąd, najwięcej cierpieli z powodu tego przerzucania zniżki cen na ich barki, podczas gdy „szlachetnymi ofiarodawcami" byli w pojęciu opinji publicznej dalej kartelowcy.

Dotychczas rząd nie stracił na obniżkach cen monopolowych. Nie będziemy przytaczali statystyki, bo czynniki rządowe same doskonale wiedzą, że ilekroć ostatnio obniżyły jakąś taryfę lub cenę artykułu monopolowego, wówczas zawsze obrót wzrastał w stosunku, dającym lepszy, niż dotąd, efekt finansowy. Wystarczy wskazać na taryfę osobową na kolejach, której obniżka, dokonana z początkiem bieżącego roku nietylko zahamowała ustawicznie spadające dochody kolei z ruchu pasażerskiego, ale nawet spowodowała ich wzrost. Taryfa towarowa nie została dotąd obniżona i utrzymuje się na poziomie z r. 1929. Wielokrotnie zapewniano już, że taryfa ta będzie obniżona, wielokrotnie przedziurawiono tę taryfę licznemi zniżkami indywidualnemi, a jednak taryfa ta dalej przygniata swym nieznośnym ciężarem całe życie gospodarcze, powodując nieraz paradoksalne sytuacje, których przewóz jakiegoś towaru kosztuje znacznie więcej, niż jego cena.

KAPELUSZE - KOSZULE - KRAWATY
Ostatnie Nowości! Najniższe ceny!
Firma „AU BON MARCHÉ"
Kraków, ul. Grodzka L. 13.

Wreszcie rząd musi zrozumieć, że bez obniżki ciężaru podatkowego i świadczeń publicznych trudno będzie uzyskać tak upragnioną równowagę. — Dopiero niedawno wskazywaliśmy na to, że ostatnio rządy poszczególnych państw przeprowadziły reformę ustawodawstwa podatkowego w kierunku dalekö idących zniżek obciążeń, i dobrze na tem wyszły. Bo odnośnie do podatków, stosuje się ta sama zasada, co do cen towarów. Im wyższe są podatki, tem mniejsze są wpływy. Im większy ciężar podatkowy dźwiga na sobie społeczeństwo, tem mniej ma siły do walki z kryzysem i tem głębiej pogrąża się w depresji.

O tem wszystkiem trzeba pamiętać dziś bardziej, aniżeli kiedykolwiek. Nadchodzi jesień, a z nią nowy okres gospodarczy i nowe przygotowania do zimy, której przebieg jest zawsze w Polsce bardzo ciężki.

J. D.

Sir Austin Chamberlain
Były angielski minister spraw zagranicznych.

Anglja i Francja muszą się zrozumieć

Były angielski minister spraw zagranicznych sir Austin Chamberlain ogłasza w paryskim "Figaro" niezwykle ciekawy artykuł, z którego przytaczamy następujący ustęp:

Niema dwóch innych narodów, dla których zaistniałaby w tak kategorycznej formie konieczność wzajemnego zrozumienia się, jak Francja i Anglja, a z drugiej strony niema też dwóch innych narodów na świecie którymby to obopólne zrozumienie się przychodziło tak trudno. „Nie jest rzeczą niemożliwą" pisał de Madariaga, gdy jeszcze był członkiem sekretarjatu Ligi Narodów, ‚Francję i Anglję doprowadzić do tego, by w tensam sposób oglądały świat, ale ich oczy są rozmaite". Jasność ducha francuskiego, manifestująca się tak wyraziście w jego szlachetnej prozie, jest obcą najelementarniejszym nawykom myślenia angielskiego. Surowa logika, którą Francuzi wysuwają jako postulat, jest nietylko obca charakterowi angielskiemu, lecz wręcz sprzeczna z naszem doświadczeniem.... Jest coprawda rzeczą znacznie łatwiejszą wykazać różnice i rozpoznać trudności i nieporozumienia, do których te różnice prowadzą, niż znaleźć środek zaradczy. W ostrem przeciwieństwie do pierwszego spotkania się Anglika z Francuzem, które odznacza się w ogólnych rysach zażenowaniem i przymusem, odbywa się takie pierwsze spotkanie między Anglikiem a Niemcem zwczajnie łatwo i w atmosferze pozornej serdeczności. Bo Anglik w regule nie jest dobrym filologiem, a znajomość języka angielskiego jest wśród Niemców o wiele bardziej rozpowszechniona, aniżeli wśród Francuzów. Pozatem na pierwszy rzut oka nie odbiegają zbyt daleko od siebie zwyczaje i rodzaje myślenia angielskiego i niemieckiego. Gdy się tyl ko im bliżej przypatrzymy, dopiero wtenczas występują głębokie różnice. Nasza wiara za puściła korzenie w innej glebie i użyźniają ją też inne wody. Im więcej Anglik i Francuz wzajemnie się przenikają, tem więcej odkrywają wspólnych punktów. Im bardziej Anglik i Niemiec usiłują się wzajemnie zrozumieć, tem silnej odsłaniają się im głębokie różnice mentalne. Nie bez znaczenia jest fakt, że właśnie Anglicy, którzy najlepiej znają Niemcy, którzy tam żyli albo nawiązali stosunki, pierwsi przeczuli grożące niebezpieczeństwo i pierwsi ostrzegli swych rodaków. Co było, może się łatwo powtórzyć. Jeśli znowu wyłoni się niebezpieczeństwo, w tensam sposób zareagują tesame głębokie siły w tensam sposób toczyć się będzie bój o najważniejsze kwestje życia. Wtenczas Francja i Anglja będą wzajemnie na siebie skazane. Módlmy się do Boga, by pozostały złączone, bo inaczej zginąć musi nasza wspólna cywilizacja. Tak, nasza wspólna cywilizacja, bo my taksamo kochamy wolność ducha ludzkiego, która jest naszą wspólną spuścizną. Między wszystkiemi mocarstwami Europy

bronią Francja i Anglja jeszcze idei, które głębokie korzenie zapuściły w ich charakterze narodowym i które pozatem wszędzie indziej straciły swą siłę przyciągania. W ojczyźnie Goethego nie miałby już ten umysł potężny, ten genjusz wolny i zawsze głodny wiedzy prawa obywatelstwa, namiętne ukochanie wolności Schillera zostałoby stłumione, a poetę zmuszonoby szukać sobie gdzieindziej prawa żyć tak, jak mu nakazuje jego sumienie... Jestem Anglikiem. Gdyby kiedyś, oby Bóg do tego nie dopuścił, wybuchła wojna między Anglją a Francją, stałbym bez względu na słuszność lub niesłuszność, zawsze po stronie mego kraju. Żywię jednak to głębokie przekonanie, że taka wojna między dwoma największemi demokracjami zachodniej Europy byłaby netylko brzemienna w straszliwe następstwa dla obu krajów, lecz stałaby się nieszczęściem dla świata całego.”

NA MARGINESIE.

Willy Hellpach i Josephe Barthelemy — dwa symbole ducha europejskiego

Willy Hellpach zaczął kiedyś jako socjalista i był współpracownikiem znanego miesięcznika „Sozialistische Monatshefte”. Później był zwolennikiem koncepcji Europy środkowej, stworzonej przez pastora F. Naumanna, bezsprzecznie jednego z najgenjalniejszych, ale też i najmniej wpływowych polityków Niemiec z czasów Wilhelma II. Po wojnie był organizatorem partji demokratycznej, z ramienia której był w roku 1925 kandydatem na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Doniedawna tj. aż do wybuchu hitleryzmu tytułowano go panem prezydentem, bo naprzód był ministrem oświaty, a później prezydentem Badenu, jednego z niemieckich państw związkowych. Dla informacji dodajemy jeszcze, że Willy Hellpach jest jednym z najbardziej sławnych psychjatrów niemieckich i z dziedziny psychologji ogłosił cały szereg dzieł wartościowych, z których wymienić możemy „Nervosität und Kultur”, „Nervenlebep und Weltanschauung”, Die geistigen Epidemien”, a jako reformator szkolnictwa niemieckiego był też autorem dzieła p. t. „Die Wesensgestalt der deutschen Schule”. Ten słynny psychjatra i profesor psychologji, uczony teolog i polityk w jednej osobie, był niejako reprezentantem humanizmu niemieckiego. Daleki od wszelkiej krańcowości, zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że Niemcy powojenne muszą zerwać z dawnemi snami panowania nad światem i puścić się szlakiem narodów demokratycznych Europy zachodniej. Wiedział, że Niemcy są chore i szukał ratunku w prześwietlaniu instynktów i doprowadzeniu ich zapomocą „ratio” tej siły duchowej, będącej teraz w takiej pogardzie, do stanu jasnej samowiedzy.

A teraz tensam Willy Hellpach wygłosił na ósmym międzynarodowym kongresie filozofów w Pradze odczyt o centralnym punkcie socjologji. Ognisko socjologji znalazł nie we spólnocie i społeczeństwie, lecz w ludzie, który zdaniem jego jest prajednostką struktury socjologicznej ludzkości. Kultura wyrosła na glebie ludowej czyni ludzi nietolerancyjnymi. Przetłumaczmy to na język prozy, a otrzymamy tak popularny obecnie dogmat, że człowiek jest naprzód Niemcem, Polakiem, Francuzem itd., a potem dopiero człowiekiem. Każda kultura wyrosła na glebie „Volkistycznej” odgranicza się od kultury ogólnoludzkiej, nie chce uznawać walorów ogólnoludzkich i jest nietolerancyjną wobec wszystkich, którzy pochodzeniem i rasą do tej kultury nie przynależą. Innemi słowy, Willy Hellpach bronił rasizmu filozoficznego i bez żadnych zastrzeżeń wewnętrznych znalazł się nagle na platformie nietolerancji. Ulotniła się gdzieś zasada wolności ducha ludzkiego, która przed kilku jeszcze laty przyświecała byłemu ongiś kandydatowi na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Swego czasu zgadzał się ze senjorem socjologów niemieckich Tönniesem, który przeciwstawiał społeczeństwu, będącemu tylko rezultatem przemocy, spólnotę, a obecnie jest wyznawcą prymatu rasy czyli materji nad duchem ludzkim. Rozumie się, że przeciwko temu akcentowaniu nietolerancji wystąpili filozofowie innych narodów, a m. in. też i nasz znakomity pisarz Maks Brod. Pominmy jednak całą tę dyskusję i zastanówmy się tylko nad tem przeobrażeniem duchowem dawnego humanisty niemieckiego. Jeśli potrzeba jeszcze dowodów, że hitleryzm szerzy spustoszenie duchowe, to wystarczy tylko wskazać na referat Hellpacha na ósmym międzynarodowym kongresie filozoficznym w Pradze.

A równocześniej w innej grupie kongresu interesującej się kryzysem demokracji, wygłosił francuski profesor Josephe Barthelemy wspaniały wykład, w którym bronił przedewszystkiem wolności ducha i myśli. Zasadą demokracji jest dopuszczenie jaknajwiększej ilości ludzi do bezpośredniego administrowania spólnemi interesami danej grupy społecznej. Historja ludzkości jest procesem ciągłej fluktuacji. Teraz głód wytworzył mentalność katastrofafilną, na tle której wyrosto apoteozowanie państwa totalnego. Zasadniczym problemem jest połączenie wolności człowieka z porządkiem, a system wolnościowy jest baldachimem, pod którym spokojnie żyć można. Nigdy nie zrezygnujemy z naszej wolności i nie zazdrościmy tym, którzy zmuszeni zostali do porzucenia dawnych swych sztandarów.

Hellpach i Barthelemy — to dwa światy. Niemcy i Francja. Niemcy hitleryzmu i kraj walczący obecnie o demokrację i jej odrodzenie. Wolność i niewola, kultura i barbarzyństwo.

Moassi

Przegląd prasy

Konfiskaty w obronie Hitlera

W ub. tygodniu pismo nasze zostało skonfiskowane za dwa zdania artykułu posła Dra Thona, który omawiając aktualne zagadnienia polskiej polityki zagranicznej, poświęcił parę „cieplejszych“ słów kanclerzowi i wodzowi Rzeszy — Hitlerowi. Do tej chwili nie otrzymaliśmy uchwały Sądu okręgowego w sprawie tej konfiskaty, nie wiemy zatem, czy będzie ona zatwierdzona, czy też uchylona. Wedle zakomunikowanej nam telefonicznie relacji, Starostwo Grodzkie dopatrzyło się w inkryminowanych zdaniach występku z art. 111, par. 2. p. k. k. mówiącego o zniewadze głowy obcego państwa. Podobnym konfiskatom uległa ostatnio 4 razy katowicka „Polonia“, która w związku z temi konfiskatami zamieszcza ciekawy, (nieskonfiskowany) artykuł wstępny, wywodząc m. inn.:

> pomiędzy Hitlerem jako głową państwa a pomiędzy piastunami suwerenności innych państw europejskich, istnieje ta zasadnicza różnica, że we wszystkich państwach europejskich królowie i głowy państwa są dziś tylko organami reprezentacyjnemi, p. Adolf Hitler zaś jest w jednej osobie i organem reprezentacyjnym i wykonawczym, a dnia 30-go czerwca był on organem egzekucyjnym w całem tego słowa znaczeniu. Kodeksy karne w państwach europejskich, ustanawiając kary za zniewagę głów obcych państw, wychodziły z założenia, że głowa państwa, będąc tylko reprezentantem, stoi wysoko nad codziennemi walkami politycznemi i międzynarodowemi. Ustawodawcy nie przewidzieli wypadku, który wydarzył się w Niemczech, aby głowa państwa była równocześnie i jedynym odpowiedzialnym ministrem państwa, i to odpowiedzialnym wyłącznie przed sobą.
>
> Stanowisko Hitlera, jako głowy państwa, jest nieprzewidzianą nowością w politycznem życiu Europy i wyjątkiem swojego rodzaju. Żaden z ustawodawców, przewidujących kary za zniewagi głowy obcego państwa, wypadku Hitlera nie przewidział i dlatego artykuły prawa karnego, chroniące godności głowy państwa, w wypadku Hitlera nie mogą mieć zastosowania..
>
> Któż może określić, w jakim procencie Hitler jest głową państwa, a w jakim politykiem, szefem partji, szefem sztabu brunatnych i czarnych bojówek, przywódcą partji, agitatorem, egzekutorem woli państwowej, utażsamianej z wolą panującej partji i t. d.?
>
> Niemcy na punkcie honoru Hitlera są przeczuleni. Ich zastępstwa dyplomatyczne wszędzie, a także w Polsce interwenjują u właściwych władz, a — niestety — nasze sądy i władze administracyjne, trzymając się formalnych przepisów kodeksu karnego, idą im na rękę. Po głębszem zastanowieniu nawet największy prawnik-formalista nie może dojść do wniosku, że art. III naszego kodeksu karnego może być stosowany do Hitlera bez wszelkich zastrzeżeń. Powstałaby bowiem zupełnie dziwaczna sytuacja. W Berlinie można obrażać polskiego, francuskiego, słowem wszystkich premjerów, a p. Adolf Hitler w innych krajach cieszyłby się uprzywilejowanem stanowiskiem prawnem, prawdziwą nietykalnością.
>
> Nikt nie tyka piastuna suwerenności Rzeszy Niemieckiej, ale kanclerz Rzeszy, twórca ruchu narodowo-socjalistycznego, twórca nowej wiary, najwyższy sędzia i najwyższy egzekutor woli hitleryzmu, szef sztabu SS i SA, nie może cieszyć się nadzwyczajną, uprzywilejowaną nietykalnością. Prezydenta Rzeszy Niemieckiej nie wciągamy w dyskusję, ale p. Adolf Hitler i w Polsce jest tylko Adolfem Hitlerem, a nazwisko to mówi samo za siebie.
>
> Przed jednym z sądów warszawskich pewna kobieta wniosła skargę o obrazę na swoją sąsiedkę za to, że ją nazwała Hitlerową. Sąd oskarżoną ukarał. Wyrok sądu warszawskiego jest zgodny z opinją świata.

Encek... s... [illegible]

O skandalicznej aferze wydawnictwa endeckiego „Głosu Lubelskiego“, które w ciągu sześciu lat zatrzymywało sobie wpłaty, uskuteczniane w administracji tego pisma na różne cele społeczno-humanitarne, pisze **„Kurjer Poranny“:**

> Kosztem sierot po policjantach, biednych wdów, nędzy wyjątkowej, kosztem nędznej strawy, odjętej od ust bezrobotnych i ich dzieciom, w taniej kuchni „Głosu Lubelskiego“ przygotowywano strawę duchową, zaprawioną jadem nienawiści, żółcią, a jednocześnie fałszywym patosem wzniosłości, bezinteresowności i ideałów niby chrześcijańskich, dla swych czytelników. Jakiej to bezczelności i jakiego cynizmu było potrzeba, żeby na łamach dziennika, żyjącego z defraudacji groszowych niemal ofiar, wzywać do uczciwości i sprawiedliwości, której, zdaniem endeków, za mało jest w naszem życiu publicznem.
>
> Jakiejże to etyki normy pozwalały konfiskować na swój własny użytek ofiary pismu, które walczyło o wprowadzenie w życie publiczne zasad etyki katolickiej — które mając u steru swego poniektórych profesorów katolickiego uniwersytetu lubelskiego, uważało się niejednokrotnie za autorytatywnego interpretatora tej etyki.
>
> **Wśród zeskamotowanych ofiar znalazły się datki na biednych Żydów.** Antysemicki „Głos Lubelski“ nie pogardził kilkunastu żydowskiemi złotówkami, tak jak nie pogardził ofiarami na święcone dla dzieci bezrobotnych i pieniędzmi sierot po policjantach
>
> Ale „Głos Lub.“ nie pogardził również funduszem instytutu misyjnego i chlebem św. Antoniego, który bogobojni endecy lubelscy spożywali sami, nie dopuszczając do tej uczty Świętego.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

Orędzie prezydenta Roosevelta z okazji żydowskich świąt noworocznych

Nowy York, (ŻAT.) Z okazji świąt Rosz-Haszana prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Franklin D. Roosevelt, ogłosił za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej następującą enuncjację powitalną do Żydów amerykańskich:

„Jestem szczęśliwy, że z okazji okresu świąt Rosz-Haszana mam możność wznowienia mych najlepszych życzeń dla moich współobywateli wyznania żydowskiego w całym kraju.

„Jest to sposobność dla ponownego zdania sobie sprawy z naszej odpowiedzialności w obecnych czasach celem kontynuowania pracy, którą, wespół z wszystkimi Amerykanami, podjęliśmy dla realizacji celów, ku którym kroczymy”.

Nowy York (ŻAT) Prócz prezydenta Roosevelta powitania do ludności żydowskiej z okazji świąt noworocznych ogłosili za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej: generalny prokurator Stanów Zjednoczonych William Stanley, sekretarz stanu dla spraw handlu Daniel C. Roper, sekretarz stanu spraw rolnictwa H. A. Wallace, sekretarz stanu spraw wewnętrznych Harold I. Ickes oraz następujący gubernatorzy stanów: Henry Horner (Illinois), pułk. Herbert Lehman (New York), Henry H. Blood (Utah), Wilbur L. Cross (Connecticut), John B. Ehringhaus (Północna Karolina), Edwin C. Johnson (Colorado), Leslie A. Miller (Wyoming), Tom Berey (Południowa Dakota), B. M. Miller (Alabama) i Gifford Pichot (Pensylwania).

Wspólną myślą wszystkich enuncjacyj powitalnych jest nadzieja, że rok 5695 kalendarza żydowskiego będzie dla Żydów początkiem lepszej przyszłości i rokiem obywatelskiej przyjaźni między wyznawcami różnych religij.

Zyczenia Kanady

Montreal (ŻAT) Premjer federalnego rządu Kanady, Richard B. Bennett, ogłosił za pośrednictwem ŻAT-nej pozdrowienie do ludności żydowskiej z okazji żydowskich świąt noworocznych.

Zyczenia Czechosłowacji

Praga (ŻAT) Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Edward Benesz nadesłał ŻAT-nej pozdrowienie dla Żydów z okazji Rosz-Haszana.

ALLIANCE FRANCAISE

Kursa języka francuskiego rozpoczynają się w najbliższym czasie.

W gronie wykładowców pp. profesorowie B. Hamel, H. Bernard, H. Szycka i inni.

Opłata 5 zł. miesięcznie.

Wpisy: Krupnicza 2, I. piętro, od godz. 5 do 7-ej.

Informacje pisemne u p. dyrektora B. Hamel'a, Czysta 12. 674kr

Dalsze kondolencje po zgonie blp. Dr Berkelhammera

Pos. dr. Emil Sommerstein pisze nam:

Po moim powrocie z urlopu dowiedziałem się o tak nagłym i przedwczesnym zgonie błp. Wilhelma Berkelhammera. Byłem oszołomiony tą straszną wiadomością. Wszak tak wysoko ceniłem nad zwyczajne walory charakteru i intelektu, jakie się w nim łączyły dając wspaniałą syntezę człowieka, który był kalos k'agatos. Niewiadomo, co bardziej akcentować, czy kryształowość charakteru czy bezgraniczną dobroć, czarujący sposób traktowania ludzi, czy energję i stanowczość, gdy szło o honor imienia żydowskiego, o krzywdę narodu żydowskiego czy jednostek z powodu ich żydostwa. Wykwintna forma i głęboka treść współzawodniczyły ze sobą we wszystkiem, co pisał i mówił. Zostawia lukę, którą trudno i nie tak rychło uda się wypełnić.

Przesyłam Redakcji wyrazy najszczerszego głębokiego współczucia

Emil Sommerstein

Ponadto nadesłali listy i telegramy: Centrala Keren Hajesodu dla Polski, Zarząd Główny Tarbutu, TOZ (oddział w Krakowie), Przyszłość-Heatid w Krakowie, Merkaz Hechaluc, Hitachdut w Mielcu, Liga Pomocy Pracującym w Palestynie w Radomyślu Wielkim, Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej w Starym Sączu, Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej w Gdowie, Stowarzyszenie Głuchoniemych Przyjaźn, nasz współpracownik H.E. Schwebel (Wadowice) nasz współpracownik M. Korn (Wieliczka), M. Neugreschel (Frysztak), p. Rachela Bierer-Finklerowa, nasza współpracowniczka p. Rega Reinhold.

* * *

— GAJ IM. Błp. Dra W. BERKELHAMMERA. Jak nam Komisja Lokalna Keren Kajemet Leisrael w Krakowie komunikuje wpłacili w dalszym ciągu na zaszczepienie drzewek ku czci Zmarłego następujące osoby: Leopold Rosenzweig zł. 135.— (10 drzewek), Drowie R. i L. Lustbaderowie zł. 15.— (1 drzewko), Dr. Seweryn Mazur zł 13,50 (1 drzewko), Inż. Abr. Prokeszowie zł. 13,50 (1 drzewko), Dr. G, A. Terło zł. 13,50 (1 drzewko). Ponadto złożyli: Dr. E. Sohmorak (Lwów) zł. 10.—, Dr. A. Bloch zł. 6,75.

Na horyzoncie politycznym

Gorzkie słowa Mussoliniego pod adresem Niemiec

„W oficjalnym organie faszyzmu włoskiego „Popolo d'Italia” znajdujemy znowu głosy, pochodzące zdaje się od samego Mussoliniego. Autor artykułu anonimowego, nawiązując do faktu, że niemieckie władze zamieszczają w paszportach swych obywateli adnotacje, czy właściciel paszportu jest pochodzenia czysto aryjskiego, czy też niearyjskiego, zauważa z miażdżącą ironją, że rasa niemiecka nigdy właściwie nie istniała i nigdy właściwie istnieć nie będzie. Lud niemiecki jest mieszaniną rozmaitych plemion. Jeśliby się teraz chciało zacząć tworzyć rasę niemiecką, musielibyśmy zdaniem fachowców czekać przynajmniej jeszcze 600 lat, aż skrystalizuje się czysta rasa niemiecka. Mamy więc jeszcze dość czasu, by problem ten rozważać z całym spokojem.

Jeszcze ostrzej występuje Mussolini na marginesie polemiki prasowej między Niemcami a Włochami. W niektórych gazetach niemieckich wspomniano o tzw. niewierności włoskiej. Mussolini pisze: „Jeśli istnieje temat, o którym Germanie absolutnie powinni zapomnieć, jest to właśnie ten temat. Jeśli istnieje lud, który w swej historji dał sensacyjne i krwawe przykłady niewierności wobec zaprzysiężonych traktatów, zdrady przyjaciół i cynizmu w usprawiedliwianiu takich czynów, to jest nim właśnie lud niemiecki, począwszy od Arminiusa, aż do Fryderyka Wielkiego i Bethmana-Hollwega z jego teorją o traktatach jako o skrawku papieru. Mamy wszędzie na to wyraźne dowody w starej i nowej literaturze niemieckiej. Jest rzeczą ogólnie znaną, że w ostatnich latach Włochy faszystowskie dały Niemcom przy różnych sposobnościach konkretne dowody sympatji. Niemcy teraz uwierzyły, że Włochy sprawę niemiecką uznały za swoją we wszystkich dziedzinach. Byłoby jednak dziecinadą żądać, by rząd innego kraju uprawiał politykę, która nie jest w pierwszym rzędzie ochroną własnych interesów. W tym względzie możemy się tylko powołać na Hitlera i jego książkę „Mein Kampf”.

Takich gorzkich słów prawdy Niemcy z ust Mussoliniego jeszcze nie słyszały.

Kongres Trade Unionów

Onegdaj zaczął się we Weymouth kongres angielskich Trade Unionów, w którym bierze udział 570 delegatów, reprezentujących 210 angielskich związków zawodowych. Według oficjalnej statystyki liczba członków zorganizowanych w angielskich związkach zawodowych (Trade Unionach) wynosi 3.294.581 i spadła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 100.000.

Na porządku dziennym kongresu znajduje się projekt stopniowej socjalizacji ważniejszych dziedzin, ale wielce dla kongresu Trade Unionów symptomatycznem zjawiskiem są problemy natury czysto politycznej. Należą tu: walka przeciwko faszyzmowi i stanowisko Trade Unionów wobec wojny. W sprawie pierwszej opracowały Trade Uniony wraz z Partją Pracy i angielskiemi stowarzyszeniami spółdzielczemi wspólny projekt, wypowiadający się przeciwko faszyzmowi i narodowemu socjalizmowi, jako formami dyktatury, posługującej się metodami mordu, tortur i wygnania. Burzliwą dyskusję wywoła napewno dodatek do platformy antyfaszystowskiej, skierowany też przeciwko komunizmowi, jako postaci rządów antydemokratycznych.

Także w sprawie pokoju przedłożono kongresowi wspólną platformę centrali związków zawodowych Partji Pracy i stowarzyszeń spółdzielczych, która wprawdzie w słowach stanowczych mocnych akcentuje tendencje pokojowe, ale daleką jest od praktykowanego dotychczas antymilitaryzmu i nie odwołuje się do strajku generalnego, jako do jedynego środka zapobiegawczego przeciwko wojnie. Ta właśnie powściągliwość angielskich związków zawodowych świadczy o tem, że angielska opinja publiczna pod wpływem militarystycznych Niemiec zerwała z tradycyjnym szablonem i frazeologją.

—o—

Liga Narodów proponuje nowy kalendarz?

W roku 1924 został powołany w Genewie Komitet dla reformy kalendarza, na wniosek Międzynarod. Izby Handlowej, Międzynarodowego Towarzystwa Astronomicznego i szeregu innych organizacyj.

Na konferencji zwołanej w kilka lat potem przedstawiono już gotowy projekt, który został przyjęty fakultatywnie, pod warunkiem aprobaty Watykanu.

Obecnie kancelarja Papieża nadesłała zawiadomienie, że Stolica Apostolska nie będzie się sprzeciwiała koniecznej reformie kalendarza, tembardziej, że nie narusza ona żadnych dat, ważnych dla Kościoła. Wobec tego ostateczna konferencja w tej sprawie została wyznaczona na rok 1935.

Jedynem zadaniem tej konferencji będzie zatwierdzeniem istniejącego już projektu. Nowy kalendarz będzie miał 13 miesięcy. Między czerwcem a lipcem będzie jeszcze jeden miesiąc noszący nazwę sol.

Każdy miesiąc ma liczyć dokładnie 28 dni, czyli 4 tygodnie. Jedynie w latach przestępnych luty będzie miał 29 dni, ale ten dodatkowy dzień będzie miał swoją specjalną nazwę.

Według nowego kalendarza Wielkanoc będzie świętem stałem i przypadać ma zawsze na 9 kwietnia. Boże Narodzenie pozostanie 25 grudnia. Według nowego kalendarza daty 1-go, 8-go, 15-go i 22-go będą przypadać w niedzielę, tak że Wielkanoc będzie zawsze w poniedziałek, a Boże Narodzenie w środę.

Gdy konferencja zatwierdzi tę reformę, sprawa pójdzie do Ligi Narodów. Zmiana kalendarza wejdzie w życie, gdy przyjmie ją większość państw, należących do Ligi, i Ameryka.

Do roku 1939 ma trwać stan przejściowy, by państwa mogły dostosować się do reformy. Data 1 stycznia wybrana została z tego względu, że wypada wtedy właśnie na nowy rok niedziela.

Kto nastąpi?

Mogłoby się pozornie wydawać, że pytanie to jest dzisiaj stanowczo przedwczesne, że na tle rzeczywistości brzmi jak dysonans, czy nawet ironja — interesuje nas bowiem kwestja, kto, tj. jaki czynnik społeczny, jaki system nastąpi **po obaleniu, czy załamaniu się powszechnego dziś niemal reżimu dyktatury?**

Dyktatura stoi dziś niewątpliwie u zenitu, ale może nigdy nie uwydatniała się tak jaskrawo słuszność historjozoficznej tezy, że wszelki system polityczny w okresie swego największego rozkwitu nosi już w sobie zarodki upadku. Oto jeszcze zupełnie niedawno „Führer" najobrzydliwszej w świecie dyktatury narodowo-socjalistycznej przechwalał się w bezczelnem poczuciu swej siły, że system przezeń stworzony trwać będzie nie mniej niż... tysiąc lat, **a już tydzień później zbuntowali się jego pretorjanie**, zmuszając tego „proroka" do odsłonięcia w rozpaczliwej obronie **haniebnej zgnilizny moralnej**, toczącej ciało **zwycięskiej dyktatury.** Cóż dziwnego, że zagłuszona i oszołomiona dotąd tupetem barbarzyństwa opinja publiczna ocknęła się nagle, by z coraz silniejszem przekonaniem głosić, że krwawe rządy hitleryzmu potrwają znacznie krócej od tysiąca lat, że należy już oczekiwać **rychłego** upadku „Führera", że wolno już postawić pytanie: **kto nastąpi?**

Albo krwawy, **okrutny a zarazem bojaźliwy reżim dollfussowski** w Austrji — toć jeszcze kilka miesięcy temu "Kruckenkreutz" Frontu Ojczyźnianego zgniótł w strumieniach krwi socjal-demokrację i butnie się usadowił nad zgliszczami demokracji, postępu i sprawiedliwości społecznej, a dziś... A że znajdą się w Europie czynniki, które nie dopuszczą, by miejsce ociekającego krwią „Kruckenkreuzu" miał zająć krwawy „Hakenkreuz", że z drugiej zaś strony dotychczasowa dyktatura **wykazała** już nie tylko całkowitą bezideowość, ale niedołęstwo i bezsilność swoją i swych Szwejków z „Heimwehry" — rodzi się i w Austrji pytanie, całkiem nie przedwczesne: **kto nastąpi?**

U nas w Polsce, powszechne wiadomo, nie ma dyktatury, bo — jak uzasadniał to wicemarszałek Car z trybuny Sejmowe — jakaż to dyktatura bez dyktatora, a gdzież u nas w Polsce dyktator? Ale system rządów „autorytatywnych" chyba w Polsce mamy, system rządów o niezmiennej treści politycznej, opierających się niezmiennie na „współpracującej" części społeczeństwa. Powszechnie również wiadomo, że w Polsce jest demokracja, ale nie taka zwykła, tylko „naprawiona' i „autorytatywna". Cóż kiedy rzeczywistość choćby najbardziej rzeczywista zmusza rząd do coraz częstszego odwoływania się do społeczeństwa i to nie tylko do tego „współpracującego", ale do całego, i to nie tylko „ponad głowami partyjników i sejmowców" ale właśnie za ich pośrednictwem (Pożyczka Narodowa. akcja antypowodziowa). A ostatnio słyszy się nawet o jakichś pertraktacjach z niektóremi grupami lewicy sejmowej. Czyżby i tu zanosiło się zatem na demokrację mniej „autorytatywną" i „naprawioną", ale bardziej demokratyczną, **która nastąpi?**

* * *

Nie jest zadaniem publicystyki prorokowanie — ale wskazywanie dróg. To też sformułowane w nagłówku pytanie rozumiemy w sensie: **kto powinien nastąpić, kto ma to następstwo wywalczyć!** Proces dojrzewania kryzysu dyktatury i budzenia się opozycyjnych nastrojów w społeczeństwie jest procesem nieuniknionym i samorzutnym — ale w jakie łożysko fala rozczarowania i niezadowolenia zostanie skierowana, przez kogo i w imię czego zostanie wyzyskana, to zależy już od aktywności programowej i organizacyjnej poszczególnych kierunków politycznych. Otóż to należy podkreślić z alarmującym naciskiem: obóz będący antytezą dyktatury i jej naturalnym następcą — **obóz demokratyczny nie jest jeszcze przygotowany do objęcia następstwa.** Jesteśmy świadkami paradoksalnego i niezdrowego zjawiska, że nastroje opozycyjne i rewolucyjne wyładowują się w postaci pałacowych rewolucyj (niedoszły pucz Röhma), a na czele „wyswabadzających się mas ludowych" stają adherenci dyktatury jeszcze bezwzględniejszej i bardziej reakcyjnej niż panująca (narodowi socjaliści w Austrji). Dzieje się to dlatego, że demokracja nie jest zorganizowana i że w rozstrzygających momentach brak jej na polu walki. A przecież mówi się, że gdyby 30 czerwca znalazła się w Niemczech jakaś ideowa siła opozycyjna, wokół której mogliby się skupić zrewoltowani szturmowcy, wówczas kierunek przewrotu i jego losy byłyby może inne.

Toteż mówi się wiele o wszelkiego rodzaju następcach — o demokracji ani się wspomina, albo na jej wspomnienie odpowiada się ironicznym uśmiechem. W Niemczech przepowiada się, że po likwidacji hitleryzmu nastąpi dyktatura wojskowa, stojąca na straży interesów szczupłej warstwy socjalnej obszarników i przemysłowców. Dyktatura ta może być w swych zewnętrznych metodach mniej okrutna i barbarzyńska od hitleryzmu — pod względem socjalnym jednak oznaczać będzie dalsze zacieśnienie granic rządzącej kliki. Trójprzymierze Reichswehry, junkierstwa i przemysłu nie może więc być trwałym systemem i nie wytrzyma naporu mas. I znowu budzi się pytanie: **kto wówczas nastąpi?**

We Francji powstał jednolity front socjalistyczno-komunistyczny w imię walki o uwolnienie Thälmanna (i innych ofiar faszyzmu) oraz walki z faszyzmem w kraju. Toczą się też pertraktacje w tym kierunku i w innych krajach. Wnet znaleźli się entuzjaści unifikacji, głoszący, że właśnie jednolitemu frontowi przypadnie rola następcy. Podnoszenię podobnych twierdzeń oznacza całkowite niezrozumienie istoty i charakteru „jednolitego frontu"), który przecież ma wyraźnie na celu defenzywę przed faszyzmem i tylko do niej ściśle się ogranicza. W obronie przed ofenzywą faszyzmu mogą (i powinny!) współpracować ze sobą nie tylko stronnictwa robotnicze, ale nawet niektóre mieszczańskie — z walką o wspólny, pozytywny program nie ma to jednak nic wspólnego.

Więc może dyktatura komunistyczna ma zastąpić faszystowską? Pomijamy już okoliczność, że nie poto walczy się z jednym uciskiem, by zastąpić go drugim (choćby o innej treści socjalnej), że oznaczałoby to przecież pod wieloma względami przejście z deszczu pod rynnę — ale objektywna ocena sytuacji europejskiej wykazuje jak mało realna jest dyktatura klasy robotniczej. Do wyłącznego panowania w państwie klasa ta poprostu jeszcze nie jest dojrzała i panowania tego wcale nie chce. Trudno i darmo, nic nie zasłoni gołego i jakże bolesnego faktu, że egzamin kryzysu gospodarczego i kryzysu demokracji wypadł dla klasy tej fatalnie, że często, aż nazbyt często, robotnicy byli i są pod porami i awangardą ruchów wstecznych, szowinistycznych, faszystowskich.

Tylko prawdziwa demokracja zdoła stworzyć warunki politycznej i socjalnej emancypacji mas robotniczych, tylko parlamentaryzm będzie drogą dla zwiększenia ich wpływu w państwie — pełna demokracja i zdrowy parlamentaryzm!

Demokracja ma wielką szansę przed sobą — jak bolesne byłoby gdyby jej nie wyzyskała, gdyby nie wysunęła programu radykalnego i śmiałego, gdyby nie ujęła w karby organizacyjne rosnącego niezadowolenia mas. W Niemczech i Austrji, w wielu innych krajach demokracja stała się poprostu koniecznością.

A u nas, w Polsce? Apeluje się coraz częściej do społeczeństwa, pragnie się podobno rozszerzenia bazy politycznej rządu już nie drogą „wyłuskiwania" jednostek, ale drogą porozumienia z niektóremi stronnictwami — to nie jest jeszcze sam proces demokratyzacji, ale jego symptomy. W Polsce brak stronnictwa demokratycznego i właściwie nigdy go nie było. Skoro weźmie się pod uwagę, że objektywne warunki dla takiej partji i jej rozwoju istnieją (wysoki procent ludności chłopskiej, inteligencja miejska nie endeckokołtuńska i nie ‚sanacyjna', mterjał na przywódców i propagandystów w osobach członków elity kulturalnej i polityków bez partji), to dotychczasowe niepowodzenie zapisać raczej należy na karb błędów organizacyjnych, czasem psychologicznej natury.

Pisząc na łamach pisma żydowskiego, narodowo-żydowskiego, na jeden z tych błędów szczególną pragniemy zwrócić uwagę. Działo się tak dotąd w Polsce i w innych krajach, że w stronnictwach demokratycznych Żydzi odgrywali największą rolę — co łatwo mogło wywołać wrażenie, że demokracja jest wogóle „wynalazkiem żydowskim". Oczywiście, że ani myślimy kapitulować przed tym głupim zarzutem antysemitów, wskazując choćby na fakt, jak bardzo musi demokracja żydowska walczyć z rozrastającym się żydowskim faszyzmem — ale błędem psychologicznym to było, może jednym z największych błędów stronnictw demokratycznych i nie należy go powtarzać.

Błędu tego też nie powtórzy się w zmienionych warunkach. Asymilacja żydowska, która tak licznie garnęła się do polskich (i wogóle rdzennych) stronnictw demokratycznych, ustąpiła miejsca ruchowi narodowemu Demokratyczne stronnictwa narodowo-żydowskie walczą w łonie żydostwa z hydrą faszyzmu, a na terenie ogólnym walcząc o demokrację, pragną, by nie była ona „kromie jewrejew". Polskiej demokracji, jeśli będzie ona prawdziwie demokratyczna również w stosunku do mniejszości narodowych, demokracja żydowska zawsze poda rękę do wspólnej walki o sprawiedliwość i postęp!

Lecz inicjatywa należy do demokracji polskiej.

Mgr. L. HALPERN.



TRILYSIN doprowadza włosom składniki **niezbędne** dla ich normalnego rozwoju.
Dlatego TRILYSIN pomógł już tysiącom, a pomoże teraz i Tobie!
Wystrzegać się naśladownictw!

Program stacyj radjofonicznych

SOBOTA, 8 WRZEŚNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Zapowiedź programu i koncert reklamowy, 11—12,30 Święto ziemi Chełmskiej: urocz suma z katedry Chełmskiej rozp. kongresu eucharyst. 12,30 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,40 Płyty, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Z Warszawy — koncert zespoł. Bodeńskiego, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Kronika harcerska, 15,45 Z Warszawy: przegląd nowości z płyt, 16,30 Z Warszawy: report. słuch. „Beczka zdrowia“ J. Stępowskiego, z okaz. 15-lecia Pol. Czerw. Krzyża, 17 Z Warszawy: koncert kameralny w wyk. Eugenji Umińskiej (skrz.) i Zygmunta Dygata (fort.), 17,50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Dom i rodzina“ wygł. p. St. Kuszelewska- Rayska, 18 „Co się dzieje w świecie“ w opr. dr. Jana Reguły, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja“, 18,45 Z Warszawy: reportaż, 19 Z Warszawy: recital śpiewaczy Marji Rońskiej (mzsopr.), przy fort. prof. Ludwik Urstein, 19,20 Z poznania: W mieście „Dzieci Wrzesińskich“ wygł. p. Edward Prądzyński (z cyklu: Miasta i miasteczka polskie), 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Transmisja z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R., pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksander Wasiel (śpiew), 20,45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i jak pracujemy w Polsce, 21 Z Warszawy: koncert wieczorny. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i Zbigniew Drzewiecki (fort.), 21,45 Z Warszawy: szkic literacki: „Wypadki dziejowe w oczach chłopca“ — J. Waśniewski, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: a) muzyka taneczna z dancingu „Oaza“ i b) wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej, 23,05—23,35 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje inauguracyjną audycję „Loży Szyderców“ pt.: „Akademja Nagłowickа. Słowo wstępne wygł. p. Zdzisław Marynowski. Udział biorą: Stefan Jaracz, Tadeusz Frenkiel, Tadeusz Olsza i chór Wróbla, reżys. Michała Meliny, kier. muz. Tad. Sygietyński, 23,35 Muzyka lekka z płyt, 24—1 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Paradis“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 Wiadomości rolnicze, 18,10 Życie kulturalne i artyst. stolicy, 18,15—23,45 p. Kraków, 23,45 Koncert muzyki relig. żydowskiej, udział biorą: nadkantor Gerszon Sirota i chór synagogi im. Nożyka pod dyr. Dawidowicza, 24—1 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—18 p. Kraków, 18 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 18,15—1 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. ekonom. i giełda zbożowa, 15,45—18 p. Kraków, 18 Silva rerum i życie artyst., 18,05 „Jak poddałem Stryj Kozakom“ — wspomnienie z przed 20-tu lat — dr. Filar, 18,15—1 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 18,50 Audycja narodowa, 19,35 Recital fortep. K. Czarniawskiego, 20,15 Wieczór rokokowy, 21,45 Koncert popularny, 23 Muzyka taneczna.

Londyn (342,1) 20 Koncert symfoniczny, 22,50 Muzyka taneczna.

Koncert żydowskiej muzyki religijnej transmitowany do Ameryki

Jak już kilkakrotnie donisiliśmy, naskutek prośby sfer żydowskich w Ameryce Polski Studjo organizuje dziś w sobotę od godz. 23'46 do godz. 24 czternastominutowy koncert religijnej muzyki żydowskiej specjalnie dla słuchaczów amerykańskich. W studjo Polskiego Radja w Warszawie zgormadzi się przed mikrofonem chór synagogalny pod dyrekcją p. Dawidowicza z udziałem nadkantora Gerszona Siroty. Pieśni tego chóru transmitowane będą drogą kablową do Anglji stamtąd zaś za pośrednictwem stacji krótkofalowej przedostaną się do Ameryki, gdzie będą słuchane przez całą emigrację żydowską z Polski. Koncert chóru synagogalnego sprawia w Ameryce tem większe wrażenie, że będzie to pierwsza tego rodzaju transmisja z Polski, oraz z tego powodu, że bezpośrednio po niej przemawiać będzie do Żydów amerykańskich prezydent Roosevelt. W Ameryce koncert nadawany ze studja Polskiego Radja będzie odbierać 90 radjostacyj. W programie Unsane tojkef i Atu niglejsu w wykonaniu wielkiego chóru Synagogi im. Nożyka oraz nadkantora Siroty.

Koncert nadawać będą również polskie stacje radjowe, wbrew pierwotnej zapowiedzi, że przeznaczony jest on wyłącznie dla Ameryki.

Lot okrężny -- gigantyczna próba Challenge'u

W dniu wczorajszym rozpoczął się w ramach Challenge'u 1934 lot okrężny na trasie 9.538 km. obliczony na 9 dni, w tem 2 dni odpoczynku. Trasa dzieli się na dwie zasadnicze części: Warszawa—Alger (3 dni) i Alger—Warszawa (4 dni). Nocleg i postoje nie są zgóry wyznaczone, każdy zawodnik będzie mógł się zatrzymać na każdem lotnisku leżącem na trasie i mającem punkt kontrolny.

Przy ocenie wyników lotu okrężnego będą wzięte pod uwagę dwa czynniki: 1) regularność lotu, 2) szybkość średnia.

Przy starcie do lotu okrężnego każdy zawodnik otrzymuje 160 punktów dodatnich. Od tych punktów będą odliczane punkty karne. Zawodnicy winni w zasadzie spędzać noce na lotniskach o postojach obowiązkowych. W wypadku spędzenia jednej nocy poza lotniskiem o postoju obowiązkowym, odlicza się 60 punktów karnych. W wypadku jeśli samolot spędzi drugą noc poza lotniskiem, odlicza się dodatkowo 100 punktów czyli razem 160 punktów karnych. Zawodnik, który spędzi więcej niż dwie noce poza obrębem lotnisk o postojach obowiązkowych, będzie z turnieju wyeliminowany.

Podstawą klasyfikacji będzie szybkość średnia, osiągnięta w całym locie okrężnym. Szybkość średnia będzie obliczona z sumowania czasów lotu zużytych na przebycie przewidzianych etapów trasy, przyczem będzie odliczony czas pobytu na lotniskach o postojach obowiązkowych. Nie będzie natomiast odliczony czas postoju poza obrębem lotnisk o postojach obowiązkowych.

Szybkość będzie punktowana w granicach od 140 do 210 km./godz. Maszyny, które osiągną 130 km./godz. zostaną wyeliminowane.

Szybkość ponad 210 km. nie będzie punktowana dodatkowo.

Trasa lotu okręgowego składać się będzie z następujących odcinków: Warszawa— Königsberg (281.5 km.), Königsberg—Berlin (537.2), Berlin—Köln (479.3), Köln—Bruxelles (173.9), Bruxelles Paryż (280.5), Paryż—Bordeaux—Pau (164.8), Pau —Madryt (410.2), Madryt—Sewilla (407.7), Sewilla—Tanger (183.8), Tanger—Rabat (204.3), Rabat —Casablanca (98), Casablanca—Meknes (201.9), Meknes—Sidi Bel Akbes (473.8), Sidi Bel Abbes—Alger (382.8), Alger—Biskra (309.5), Biskra—Tunis (466.1), Tunis—Palermo—Messina (197.2), Palermo—Napoli (403.5), Napoli—Rzym (191.2), Rzym—Rimini (231), Rimini—Zagreb (409.7), Zagreb—Wiedeń (272), Wiedeń—Brno (108.9), Brno —Praga (186), Praga—Katowice (321.2), Katowice—Lwów (353.8), Lwów—Wilno (537.4), Wilno—Warszawa (392.7).

Lądowanie w Warszawie przewidziane jest w dniach 14-go i 15-go września.

Na 16-go wyznaczona została w Warszawie próba szybkości maksymalnej. Będzie to ostatnia próba zawodów Challenge. Wyłoni ona definitywnego zwycięscę konkursu. Będzie to lot na trójkątnej trasie o łącznej długości około 500 km. Zawodnicy będą wynagradzani punktami za każdy kilometr szybkości ponad 210 km. na godzinę. I w tym wypadku regulamin nie przewiduje górnej granicy wyczynu.



Trasa lotu okrężnego

Szanse lotników polskich w locie okrężnym

O szansach naszych lotników w ogólnym wyniku Challege'u piszą dzienniki warszawskie:

Wielki faworyt turnieju kpt. Bajan startuje z olbrzymią przewagą 55 punktów nad najbliższym zawodnikiem niemieckim kpt. Seidemanem.

Następni dwaj Polacy Karpiński i Płonczyński mają nad Seidemannem tylko 15 i 14 punktów przewagi.

Lot okrężny jest próbą niezmiernie ciężką i wymagającą od pilota niesłychanej uwagi i regularności. Na szczęście dla Polaków, którzy mają maszyny wolniejsze od niemieckich, regulamin Turnieju punktuje tylko szybkość przeciętną do 210 kilometrów na godzinę. A więc szybkość, którą nasi zawodnicy mogą bez trudu uzyskać.

W czasie następującej po locie próby szybkości maksymalnej nasze RWD winny wyciągnąć szybkość jakich 280—290 kilometrów na godzinę. Niemcy na swoich maszynach (Fizelery są powolniejsze od Meserschmidtów a nawet Klemmów) nie osiągną lepszej szybkości jak 300—310 klm./godz. A więc uzyskają tutaj tylko 20 do 30 punktów przewagi. Ponieważ kapitan Bajan startuje z nadwyżką 55 punktów więc zwycięstwo jego w Turnieju, o ile naturalnie przebędzie lot bez wypadku, nie ulega wątpliwości.

Kapitan Bajan jest wprawdzie lotnikiem akrobacyjnym i dalekie rajdy powietrzne nie są jego specjalnością, ale ma dobre samopoczucie i nie ulega wątpliwości, że trudny raid odbędzie się bez straty cennych punktów. Zresztą nawet o ile parę punktów straci, to ma ich i tak dość znaczny zapas.

Zajmujący drugie i trzecie miejsce Płonczyński i Karpiński, to stare wygi. Piloci komunikacyjni, mający za sobą setki tysięcy przelecianych kilometrów. Lot okrężny, to „właśnie coś dla nich“. Tu dopiero będą mogli wykazać w pełni swe walory: regularność lotu, a ta jest przecież też i to nawet dość wysoko punktowana.

Z Niemców najgroźniejszy jest naturalnie Seidemann, sławny z przeszłego Turnieju „pożeracz kilometrów“. Jakie wyniki osiągnie w tym roku, niewiadomo.

KATASTROFA LOTNIKÓW POLSKICH W HISZPANJI

Z Hiszpanji nadeszła wiadomość o katastrofie, jakiej uległ polski samolot R. 13, na którym lecieli do Madrytu por. pil. Kosiński i inż. mechanik Kazimierz Baliński. Samolot R. 13, wraz z dwoma innemi samolotami wysłany był na trasę Challenge'u, aby wrazie potrzeby nieść pomoc polskim zawodnikom. Pozatem por. Kosiński, jako rezerwowy pilot challenge'owy mógł wrazie choroby któregoś z naszych obserwatorów zająć jego miejsce.

Lotnicy wylecieli z Biarritz, kierując się przez Pireneje do Madrytu. W drodze napotkali na silne wiatry i mgłę. Po kilkugodzinnem błądzeniu w górach, z braku benzyny, musieli przymusowo lądować. W chwili lądowania na skalistym terenie w miejscowości Panteluma inż. Baliński wyleciał z samolotu i wskutek uderzenia głową o skały wkrótce zmarł. Por. Kosiński z wypadku wyszedł lekko ranny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kupiectwo przeciw nowemu projektowi ustawy karnej skarbowej

Onegdaj odbyła się w Centrali Związku Kupców konferencja w sprawie nowego projektu Ustawy Karnej Skarbowej. Ze względu na cały szereg doniosłych zmian ustawodawczych, sięgających głęboko w strukturę życia gospodarczego, nowy projekt wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w szerszych sferach handlowo- przemysłowych. Adwokat Kaliski zareferował w krótkim zarysie dezyderaty przedstawicieli poszczególnych gałęzi handlu i przemysłu, zgłoszone na wewnętrznej konferencji w związku z zaprojektowaną Ustawą. Adwokat Gustaw Wielikowski, zaproszony w celu wydania opinji o nowym projekcie, wygłosił obszerne przemówienie, podając krytyce cały szereg niefortunnych i nieżyciowych przepisów w projekcie ustawy Karnej Skarbowej. Przedewszystkiem projekt wprowadza nieznane dotychczas w systemie prawa karno- skarbowego nowe przestępstwo, tzw. nieoględne przestępstwo karne skarbowe, karzące samo przechowywanie, nabycie lub zbycie oraz transportowanie przedmiotów, pochodzących z przestępstwa skarbowego, choćby sprawca działał tylko nieoględnie. Rzecz prosta, iż przepis ten wzorowany na ogólnym Kodeksie Karnym, nie może mieć zastosowania w życiu gospodarczem, krępowałby najdotkliwiej obrót ekonomiczny, tworząc niesłychane komplikacje i niezliczoną ilość spraw karnych. Przepis ten jest nierealny i nieżyciowy. Z kolei adw. Wielikowski zwrócił uwagę na nieuzasadnione podwyższenie grożących grzywien i kar pozbawienia wolności. W obecnym ciężkim stanie finansowo- ekonomicznym takie spotęgowanie grzywien, częstokroć sięgających 8-krotnych należności skarbowych, doprowadziłoby w rezultacie do stosowania fantastycznych grzywien, czyli do kar zgóry skazanych na niemożność ich zapłacenia. Nierealność zaś kary staje się tem samem zaprzeczeniem samej represji karnej, zagrożenie zaś tego rodzaju karami jest chybione i bezskuteczne. Z drugiej strony wprowadzenie krępujących sąd minimalnych granic ustawowych kar pieniężnych pozbawienia wolności za poszczególne przestępstwa, sprzeczne jest z ogólną zasadą swobody sędziowskiego uznania w zakresie wymiaru kary. Wskazanem jest również nadanie sądowi, w wypadku uznania wyjątkowo łagodzących okoliczności, prawa przejścia z kary pozbawienia wolności na karę grzywny. Podwyższenie łącznej kary zastępczego aresztu na wypadek nieuiszczenia grzywny do 5-ciu lat jest zbyt surowe i pozostaje w sprzeczności z ogólną częścią Kodeksu Karnego. Argumentacja projektodawców, jakoby przestępstwa karno-skarbowe wzmagały się w sposób zastraszający, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy i jest niewątpliwie znacznie przejaskrawiona. Wreszcie nieuregulowaną została w projekcie bardzo doniosła kwestja ustawowej możliwości zaliczenia aresztu prewencyjnego w poczet zastępczych kar pozbawienia wolności. Zdarzają się bowiem bardzo często wypadki, w których dochodzenie wzgl. śledztwo przewleka się nie z winy oskarżonego, oskarżony zaś przez długie miesiące pozostaje w areszcie śledczym, a następnie zostaje skazany na grzywnę, której zapłacić nie może, pomimo to areszt śledczy nie zostaje mu zaliczony w poczet kary aresztu, którą ma on odbyć wobec niemożności zapłacenia grzywny. Wydaje się również niesłusznym zakaz stosowania istot. zawieszenia wykonania kary w sprawach skarbowych. Wszystkie względy natury kryminalno- politycznej, przemawiające za słusznością tej instytucji, mają także zastosowanie w prawie karno- skarbowem. Trudno znaleźć jakikolwiek rzeczowy argument, obalający słuszność takiego rozumowania, tembardziej, iż instytucja zawieszenia wykonania kary zatacza coraz szersze kręgi zarówno w ustawodawstwie polskiem, jak i na całym świecie. Zkolei adw. Wielikowski poruszył kwestję terminów przedawnienia, zbyt długich, a mogących się przyczynić do przewlekania śledztw i dochodzeń, do naruszenia równowagi stosunków gospodarczych i podważenia tak niesłychanie ważnej dla obrotu ekonomicznego zasady stałości. Terminy przedawnienia i zatarcia skazania, wymagają znacznie krótszych okresów. Wprowadzenie całego szeregu przestępstw w dziedzinie deklarowania towarów, obrotu tytoniem, wyrobami spirytusowemi i obrotu sztucznemi środkami słodzącemi oraz wyłączności loterji biegnie po linji zupełnie nieuzasadnionej penalizacji stosunków gospodarczych i społecznych, a zatem po linji szkodliwej i niebezpiecznej. Wreszcie nie można się zgodzić z projektem nadającym organom wykonawczym władz skarbowych w szczególności straży granicznej zbyt szerokich uprawnień w stosunku do obywateli i ich stosunków gospodarczych. Nadanie czynnościom straży granicznej charakteru czynności sądowych, w gruncie rzeczy, wykracza poza ramy właściwych tej instytucji zadań i funkcyj. Straż graniczna w zasadzie jest tylko organem wywiadowczym, prowadzącym przedwstępne dochodzenia, ścigającym przestępców in flagranti. Połączenie zaś w jednym ręku tych czynności z czynnościami, mającemi charakter czynności sądowych, mogłoby ujemnie wpłynąć na tok dochodzenia, a może i podważyć w pewnym choć najdalszym stopniu wymagany przez samą istotę dochodzenia objektywizm postępowania. W rezultacie adw. Wielikowski wypowiada się za utrzymaniem uprawnień straży granicznej w dotychczasowych ramach ustawowych.

Po przemówieniu dw. Wielikowskiego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos zarówno obecni przedstawiciele palestry, jak i sfer gospodarczych. Wszystkie wnioski adw. Wielikowskiego zostały przyjęte i postanowiono je zgłosić na zjeździe Izb Handlowo- Przemysłowych.

Jacy rzemieślnicy mogą jeszcze zalegalizować swoje warsztaty?

Jak wiadomo, rzemieślnicy, którzy przed rokiem 1927 prowadzili samoistnie warsztat, mogli zarejestrować swoje warsztaty do dnia 15. sierpnia 1934 r. i uzyskać karty rzemieślnicze bez specjalnej opinji Izb Rzemieślniczych.

Wielu rzemieślników żydowskich, którzy w roku 1927 faktycznie prowadzili warsztaty, nie zarejestrowało się jednak w terminie.

Grozi im wobec tego niebezpieczeństwo utraty prawa prowadzenia warsztatu i dalszego trudnienia się rzemiosłem.

Wszyscy ci rzemieślnicy winni obecnie pamiętać, że pozostała im jeszcze jedyna możliwość zalegalizowania swoich warsztatów i uzyskania kart rzemieślniczych. Na zasadzie tzw. praw nabytych można jeszcze, najpóźniej do dnia 1-go stycznia 1935 r., zalegalizować warsztat. Pozostała również jeszcze możliwość uzyskania kart rzemieślniczych drogą „dyspensy“. Drogą tą mogą uzyskać karty rzemieślnicze ci rzemieślnicy, którzy pracują już w swoim zawodzie w ciągu 8 lat i otworzyli swoje warsztaty po r. 1927.

Uzyskanie kart rzemieślniczych do dnia 1-go stycznia 1935 r. jest obecnie związane z szeregiem skomplikowanych formalności. Należy wystosować odpowiednie podania i załączyć odpowiednie dokumenty, w które należy się już zaopatrzyć.

Podatek lokalowy nic nie dał mieszkańcom miast

Zrzeszenie lokatorów i sublokatorów we Lwowie wygotowało memorjał do władz centralnych w sprawie podatku lokatorskiego.

Ustawa o rozbudowie — czytamy w memorjale — wchodząc w życie mieszkańcom miast, tj. lokatorom, prócz ciężaru podatkowego, niczego nie dała. Podatek ten skwapliwie ściągany w wysokości 8 wzgl. 12 procent od całego czynszu przedwojennego miał być przeznaczony na zmniejszenie procentów od pożyczek długoterminowych, udzielanych każdemu, kto płaci podatek lokatorski i chciałby się we własny dom zaopatrzyć.

Dochód z tego podatku przeznaczono na następujące cele: 50 procent podatku zużywają gminy, 25 procent przeznacza się na budownictwo mieszkań wojskowych, przyczem właściciele realności zwolnieni zostali od przymusu kwaterunkowego, a dopiero pozostałe 25 procent przeznacza się na właściwy cel.

I ten drobiazg odsyłany zostaje do kasy centralnej w Warszawie skąd przydzielają mały odsetek podatku dla miast prowincjonalnych. Jak rozbudowa wobec tego wygląda — wszyscy widzimy.

Komitety rozbudowy nie urzędują, bo nie mają co rozdzielać i liczą się prawdopodobnie z tem, że podatek od lokali kończy już swoje 10-lecie, gdyż ciężar jego włożono na ludność miast na przeciąg lat dziesięciu.

Należy w okresie dzisiejszym — czytamy w memorjale — skończyć ze ściąganiem egzekucyjnem zaległych rat i podatków od lokali, uwolnić ludność od ciężaru płacenia tych podatków, które prócz narzekania i łez przy egzekucjach, nic więcej ludności miast nie dały.

UWAGA P. T. PALACZE!
Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych
Specjalności: TUTKI
„S O L A L I“
„Ż Y W I E C K I E“
100 sztuk — 25 groszy
„E L D O R A D O“
200 sztuk — 45 groszy
150 „ — 35 „
100 „ — 25 „

Koszty utrzymania w sierpniu

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w sierpniu br. wynosił 66.4, wobec 65.9 w lipcu br. i 68.9 w sierpniu 1933 r. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco: (pierwsza cyfra z sierpnia 1933 r., druga z lipca, trzecia z sierpnia 1934 r.): żywność 55.3 — 51.5 — 52.1 (wzrost w sierpniu w stosunku do lipca br. o 1.2 proc.), alkohol, tytoń 101 — 101 — 101, opał, światło 89,9 — 91 — 91, komorne 159.5 — 159.5 — 159.5, odzież, obuwie 59.7 — 58.1 — 58.1, inne 97.7 — 94.1 — 94.1

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie w sierpniu br. wyrażał się cyfrą 70.4 wobec 70.5 w lipcu br. i 73.0 w sierpniu 1933 r. Poszczególne wskaźniki kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z sierpnia 1933 r., druga z lipca, trzecia z sierpnia br.): żywność 51.8 — 49.0 — 48.8, alkohol, tytoń 100.3 — 100.3 — 100.3, opła, światło 86.8 — 87.0 — 87.0, mieszkanie 145.3 — 144.0 — 143.6, odzież i obuwie 60.1 — 56.6 — 56.6, higjena i zdrowie 73.9 — 68.8 — 68.7, inne 91.9 — 89.9 — 89.9.

Postępowanie przy ściąganiu danin publicznych

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym zwraca uwagę organów gminnych na konieczność bezzwłocznego doręczania adresatom nakazów płatniczych.

Ostatnio bowiem zdarzały się wypadki, że organa gminne przetrzymywały nakazy płatnicze i przesyłały je łącznie z upomnieniami, za które pobierane już są dodatkowe opłaty. Postępowanie takie, jako niezgodne z obowiązującemi przepisami, wywołać może słuszne niezadowolenie ludności.

Uchwały zjazdu branży futrzanej

Na I-ym Ogólnopolskim Zjeździe Kupców i Przemysłowców Branży Futrzarskiej i Kuśnierskiej w Wilnie zapadły następujące rezolucje:

1) Zjazd stwierdza, że przemysł futrzarski jest zagrożony z powodu utrudnień w kierunku ograniczeń przywozowych surowców, których kraj nasz nie produkuje.

2) Zjazd uznaje za konieczne:

a) zniesienie cła na surowce futrzane, wprowadzonego w swoim czasie, wbrew opinji przemysłu, wysokość którego przy obecnych niskich cenach surowca przekracza często wartość samego surowca (np. skunksy, południowo- amerykańskie),

b) uproszczenia formalności importu skórek surowych futrzanych.

3) Zjazd wzywa czynniki miarodajne, aby wpłynęły na bardziej intensywne prace rolnictwa w kierunku hodowli zwierząt futerkowych.

4) Zjazd uchwala, że należałoby powołać przy Izbach Rolniczych instruktorów, celem przeprowadzenia propagandy w kierunku ulepszenia surowca futrzarskiego.

5) Zjazd uznaje za konieczne zwrócić się do czynników miarodajnych z prośbą o zdefinjowanie i szczegółowe rozgraniczenie zakresu robót kuśnierskich i krawieckich

futer i płaszczy futrzanych

Chcą i nie chcą

Jak twierdzą w dobrze poinformowanych kołach londyńskich, Foreign Office jest w posiadaniu wiarygodnych informacyj, według których rząd Stanów Zjdnoczonych jest zdecydowany interwenjować w razie konfliktu na Dalekim Wschodzie. Według nadchodzących z Waszyngtonu wiadomości, w Białym Domu zastanawiają się tylko nad kwestją, czy obecna chwila nadaje się do interwencji i do zaszachowania ekspansji japońskiej.

Mówi się również w Londynie, że Waszyngton zamierza przesłać do Tokio notę, w której przerzuca odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje w Mandżurji na Japonję (USA. nie uznały Mandżukuo), jako okupantkę kraju, stanowiącego formalnie część Chin.

O ile wiadomości powyższe są prawdziwe, zgodne z intencjami i zamierzeniami rządu U. S. A., to trzebaby przyznać, że sytuacji na Dalekim Wschodzie, pomimo groźnych akcesorjów i niemniej groźnych wydarzeń, nie można uważać za beznadziejną w sensie pokojowym. Gdyby interwencja USA. nastąpiła, lub też gdyby nawet w Tokio panowało przeświadczenie, że interwencja taka nastąpi w pewnym momencie, wydaje się prawie pewnem, że niebezpieczeństwo wojny zbladłoby i odeszło na dalszy plan. Japonja nie podjęłaby napewno ryzyka walki na dwa fronty, ryzyka i tak dość dużego ze względu na wielkie obszary możliwych operacyj wojennych oraz na olbrzymie koszty, których obciążenie z trudnością by wytrzymała.

W posunięciach politycznych Japonji w Mandżurji, w taktyce stosowanej przez władze japońskie w stosunku do Rosji widać wyraźnie chęć wypchnięcia przeciwnika z jego pozycyj, ale widać też i wahanie wobec perspektywy rozpoczęcia działań wojennych. Jeśliby to miało nastąpić, niechaj rozpocznie tamta strona. Tamta znów strona, rosyjska, trzyma się mocno taktyki wyczekiwania, ustępowania krok za krokiem i — ostatecznie — zmierza do tego samego: jeśli już ma przyjść do wojny, niechaj rozpocznie tamta strona. O tem, że wojna na Dalekim Wschodzie nie leży w interesach Rosji bez względu na wynik, pomyślny czy niepomyślny, wiadomo dostatecznie.

Chcieć wojny może tylko Japonja i to z rozmaitych względów. Ale jednocześnie różne względy wywierają wpływ hamujący na dążenia agresywne kół militarystycznych w Japonji. Zdają tam sobie sprawę z tego, że pozycja ZSRR w koncercie mocarstw wzmocniła się i że jej siły militarne przedstawiają dzisiaj inną wartość, niż w r. 1905. Dlatego też sytuacja w Mandżurji przedstawia się nie tak groźnie w rzeczywistości, jak to malują noty dyplomatyczne. Stany Zjednoczone mają w tej chwili spore kłopoty u siebie w domu, olbrzymi strajk robotników włókniarzy rozwija się i niewiadomo jeszcze, jakie będą dalsze jego fazy i konsekwencje, — sytuacja zaś gospodarcza też nie jest różowa. Ale tak czy inaczej ciężar gatunkowy U. S. A. jako mocarstwa jest dość wielki, aby w razie potrzeby przeważyć szalę. I dlatego raczej nie chcą niż chcą.

E. R.

NADESŁANE

Chirurg
Dr. I. Schenker
powrócił
Kraków, Gertrudy 16. Tel. 125-27

Spec. chorób wewn.
Dr. JAKÓB JUNGER
powrócił
i ordynuje od godz. 3—5 popołudniu
Kraków, Krakowska 9. — Telefon 113-74

Podziękowanie.

WPanom F. Sołowiejczykowi, Wilno i WPanu E. Hönigowi, Tarnów, lekarzom — uczestnikom kolonji „Achdut“ w Mszanie Dolnej, za ratunek w czasie powodzi oraz bezinteresowną pomoc lekarską składają wdzięczni

Gemeinerowie — Ungarówna
Kraków, Plac Marjacki 3.

4786g

בברכת מזל־טוב לבבית אני מברכים את חברנו
אברהם ראב מגדליין. לים בואו בברית האירוסין
עם העלמה בחירת לבו ר. שענכער מיאבירזנה,
ומאחלים לו עתיד מזהיר רפוד בששנים

שלמה דענען אהרן ראאב



Sir Howard William Kennard nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanji w Warszawie.

Holandja w obronie Indyj

Kilka miesięcy temu głośne echo w prasie japońskiej znalazła konferencja angielsko-holenderska, która odbyła się w Singapore na pokładzie wojennego okrętu angielskiego. O celu tej konferencji niewiadomo było nic ze źródeł oficjalnych, ale w prasie japońskiej dano wyraz przypuszczeniom, że konferencja zajmowała się głównie sprawą uzgodnienia taktyki i środków obrony Indyj holenderskich oraz tzw. Straitssettlements, należących do Anglji, tj. szeregu drobnych wysp i portów w cieśninie Malajskiej. W prasie znów holenderskiej zajmowano się wówczas kwestją dumpingu japońskiego, dzięki któremu eksport japoński zdobywał szturmem wszystkie rynki w Indjach holenderskich, opanował wyspy Sundajskie, a faktorje i przedsiębiorstwa żółtych obsiadały coraz gęściej Jawę, Sumatrę, Borneo, Celebes i wyspy Moluckie. Obecność bogatych źródeł nafcianych na Borneo podsuwała myśl o ewentualnych zamiarach opanowania ich przez Japonję, której flota miałaby idealne źródło zaopatrywania się w płynny opał.

Zasłona tajemniczości, która wisiała nad ową konferencją anglo- holenderską w Singapore, uchyla się teraz. Jak donosi dziennik „De Telegraaf“ z Amsterdamu, Holandja przystąpiła do znacznego powiększenia swoich sił zbrojnych w Indjach. Na pierwszem miejscu znajduje się wzrost floty, która będzie się składała na początku w 1935 r. z trzech krążowników, sześciu kontrtorpedowców, pięciu stawiaczy min, sporej liczby torpedowców, łodzi podwodnych oraz statków pomocniczych. Znacznie powiększone zostaną również eskadry lotnicze, stacjonujące na Jawie i Sumatrze. Garnizony stałe otrzymają dwie osady na Borneo, w pobliżu których znajdują się kopalnie i rafinerje ropy naftowej. Prócz tego zostaną rozszerzone i wzmocnione fortyfikacje w niektórych punktach.

Koła rządowe holenderskie wydały komunikat oficjalny, w którym stwierdzają, że ze strony rządu Mikada nie było i niema żadnych poczynań agresywnych przeciwko Indjom holenderskim, ale działalność pewnych prywatnych trustów japońskich może nasuwać myśl o poparciu przez nie ekspansji terytorjalnej na wyspach Oceanu Spokojnego. Dyplomatyczna treść i forma dokumentu nie zasłaniają jednak rzeczywistego stanu rzeczy, a tym jest stwierdzone właśnie dążenie grup japońskich do ekspansji terytorjalnej. Kto za temi grupami stoi, o tem dokument nie mówi, wolno jednak każdemu domyślać się o co chodzi.

Or.

CLAUDE FARRERE.

Tajemnicza katastrofa

Auto, które mimo dziewięćdziesięciokilometrowej szybkości trzymało się dotychczas środka szosy, skręciło na prawo. Bynajmniej nie nagle, lecz stopniowo. Szosa była szeroka i gładka. W dostępnem dla oka polu widzenia nie było żadnego zakrętu. Żadnej przeszkody.

Powolny skręt auta na prawo był skutkiem zbytniego nachylenia się mężczyzny, siedzącego przy kierownicy ku jego sąsiadce.

Najfatalniejsze było to, że po obu stronach szosy wznosiły się wysokie topole. Trzy sekundy nieuwagi lub sześć sekund to niewiele, prawda?... Ale przy szybkości 90 kilometrów na godzinę, trzy sekundy stanowią 75 metrów, a sześć sekund — 150 metrów!... Kochankowie, jadący autem, powinni stanowczo lepiej znać matematykę! Auto coraz bardziej zbaczało na prawo. Topole czekały z naprężeniem... Nagle — potężny huk!...

Krzyk. Brzęk tłuczonego szkła. Ogień artyleryjski nie zdołałby wywołać większej detonacji. Topole zadrżały ale pozostały na swem miejscu, tylko pod niemi wzniósł się słup ognia i dymu.

Nikt nie słyszał, nikt nie widział, co się stało. Na szosie nie było nikogo. Gdy zapadła noc, pod drzewem leżała bezkształtna, zwęglona masa. Ale nikt jej jeszcze nie zauważył. Dopiero następnego ranka zebrali się ludzie na miejscu katastrofy.

Pierwszym świadkiem był dozorca drogowy, dzielny człowiek, który zawiadomił natychmiast policję. Zwęglony samochód nie stanowił nic godnego uwagi, ale w tym wypadku chodziło o co innego: — auta nie dało się w żaden sposób zidentyfikować. Nie znaleziono liter orjentacyjnych ani numeru.

Kierownik urzędu śledczego był ogromnie zdziwiony:

— Czegoś podobnego nie miałem jeszcze w swem życiu!... Odkręcono wszystkie znaki, zniszczono wszystkie dokumenty!... Chodziło niewątpliwie o zatuszowanie zbrodni!... Ale gdzie są pasażerowie tego auta?...

Dopiero po dłuższych poszukiwaniach znaleziono w zaroślach trup kobiety. Ciało było zniekształcone, głowa zmiażdżona, niemożliwa do rozpoznania. Stwierdzono tylko, że ubrana była po sportowemu. Z kostjumu zdarto wieszak z adresem krawca, a z bielizny wykrajano monogramy.

— Był to niewątpliwie napad rabunkowy — zakonkludował kierownik urzędu śledczego. — Dla zamaskowania zbrodni bandyci podpalili auto ze swą ofiarą.

Policja wszczęła energiczne śledztwo lecz bezskutecznie. Nie stwierdzono, kim jest młoda kobieta, znaleziona w zaroślach, ani czyją własnością było spalone auto. Wreszcie sprawa ta — jak wiele innych spraw kryminalnych — poszła w zapomnienie...

* * *

Gdy Rodolphe Hafner skończył powyższe opowiadanie, zwróciłem się doń:

— W jaki sposób uniknął pan pościgu policyjnego, bo przecie pan był tą osobą, której poszukiwano w związku z tym wypadkiem...

— Jaki sposób?... Policja nic o mnie nie wiedziała. Niech pan nie zapomina, że od wypadku do wykrycia katastrofy upłynęły 24 godziny. Na mnie nie mogły paść żadne podejrzenia, wyszedłem bowiem cało z tej katastrofy, bez najmniejszego zadrapania... Tylko moja przyjaciółka padła ofiarą.. Rozpacz moja była bezgraniczna, gdy wyciągałem ją z pod płonącego auta i zawlokłem na bok w zarośla... Była już nieżywą, twarz już miała zniekształconą!.. Kochałem ją w tej chwili bardziej niż zawsze... Uciekłem z nią, aby rozpocząć nowe życie, aby zawsze mogła być przy mnie... I zaraz w pierwszej godzinie Bóg mi ją zabrał...

Zamilkł na chwilę, pogrążając twarz w dłoniach.

— Ale gdyby pana aresztowano... — wtrąciłem.

— Było mi wtedy wszystko jedno... Patrzałem tylko na jej zwęgloną twarz i myślałem o tem, jak przed chwilą przyrzekałem jej że będzie ze

Do społeczeństwa żydowskiego!

W roku 1924, w okresie, gdy młodzież żydowska stała pod hipnotycznym wpływem teoryj marksistowskich nie było prawie młodzieńca żydowskiego, któryby o sobie powiedział, że jest tylko sjonistą — powstała pierwsza ogólno-sjonistyczna organizacja młodzieży Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“. Sjonizm stawał się wówczas czemś dodatkowem, przyczepką do socjalistycznego światopoglądu.

W takimto okresie skupiła się około sztandaru „Akiby“ garstka młodych ludzi, którzy nie mogli i nie chcieli zrezygnować z żydostwa, którzy nie widzieli celu wyzwolenia i odrodzenia Narodu, zrywającego ze swoją przeszłością i z tem wszystkiem, z czego Naród czerpał wiarę do wytrwania w swej długiej, ciernistej wędrówce golusowej.

Nie wierzyliśmy również, by jedna klasa narodu, choćby najofiarniejszym czynem mogła odbudować kraj; głosiliśmy, że jedynie stały, ofiarny wysiłek całego narodu może odbudować ojczyznę. Chcieliśmy stworzyć ruch młodzieży, któryby tym ideom torował drogę wśród społeczeństwa i porwał je za sobą własnym czynem. I rzeczywiście z naszego grona wyruszyli do Erec pierwsi zorganizowani stamsjonistyczni chalucim, a ruch nasz w golusie kładł podwaliny pod światowy ruch stamsjonistycznej młodzieży.

Równocześnie jednak rósł frakcjonizm na ulicy żydowskiej. Nietylko marksizm, ale i faszyzm znalazł oddźwięk w obozie sjonistycznym. Odtąd prawe i lewe skrzydło zaczęło rozrywać organizację sjonistyczną na kawały. I mimo, że na nasze głowy wali się nieszczęście po nieszczęściu, hitleryzm panoszy się i budzi najniższe instynkty ludzkie, a fala nienawiści zalewa świat żydowski — walka frakcyjna trwa i przybiera takie rozmiary, jak za czasów drugiej świątyni.

Jedynym świetlanym punktem, jedyną szansą w obecnej sytuacji — to ogólny sjonizm. W takiej chwili my „Akiba“, którzy od pierwszej chwili byliśmy wśród budowniczych Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, podnosimy wysoko nasz sztandar i wołamy do młodzieży żydowskiej: Skupcie się w naszych szeregach! Gorącą miłością do narodu rozpalimy nasze serca, wzbogacimy naszą myśl i nasze uczucia, czerpiąc z przeczystej krynicy przeszłości i pójdziemy ławą wszędzie, gdzie trzeba chalucowego czynu, gdzie trzeba torować drogę. Obce jest nam uczucie nienawiści, nie chcemy łamać lewicy, ani wykorzenić prawicy z sjonistycznego obozu. Chcemy klinem wbić się między walczące obozy i naszemi licznemi szeregami rozdzielić ich od siebie tak daleko, by się więcej nie dojrzeli; wówczas może otworzą się ich uszy na krzyk zgrozy, który do nas dochodzi od braci naszych w Niemczech i od wdów i sierót ostatnich ofiar w Algerze.

Stoimy u progu nowego roku pracy. — W takiej chwili zwracamy się do społeczeństwa sjonistycznego i do młodzieży żydowskiej: podajcie nam dłoń i pomóżcie do zwycięstwa, które jest Waszem zwycięstwem. Wyplenicie z serc Waszych nienawiść, która zatruwa nasze życie i wspólnie zdobędziemy się na nadludzki wysiłek, aby się wydobyć z tej strasznej matni, w której znalazł się nasz naród.

„Akiba“ stoi gotowa do czynu.

SEKRETARJAT NACZELNY A. H. H. AKIBA
Warszawa, Elul 5694.

Przy rozpoczynającem się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi.

ZE SPORTU

Sedan kolarstwa polskiego

Na marginesie wyścigu kolarskiego Berlin-Warszawa

Pierwsze poważne wystąpienie polskiego kolarstwa na gruncie międzynarodowym przyniosło nam niespotykaną w dziejach sportu polskiego klęskę. Różnica czterech godzin 41 minut mówi już sama za siebie. Zostaliśmy zdeklasowani.

Zwycięstwo na ostatnim etapie Łódź—Warszawa nie może zmienić tego sądu, jest bowiem dowodem, że moglibyśmy wygrać także na etapach poprzednich. Zabrakło nam nie energji nóg, lecz energji mózgu. Przy celowem i mądrem pokierowaniu wysiłkiem naszych kolarzy, przy odpowiedniej opiece przed zawodami i w czasie biegu, po wpojeniu w zawodnika poczucia solidarności drużynowej — zespół nasz mógł być bardzo groźny dla Niemców, którzy przecież w kolarstwie nie reprezentują klasy europejskiej.

Obecnie wyprowadzono nasze kolarstwo na tory międzynarodowe. Debiut ten dla organizatorów zakończył się prawieże kompromitacją.

Zupełne nieprzygotowanie zawodników do wyścigu, przypadkowo dobrany skład drużyny, złe opracowanie strony organizacyjnej imprezy, oraz nieumiejętność pokierowania wysiłkiem kolarzy-to kardynalne wady, jakie popełnili nasi kierownicy.

Dwutygodniowy obóz przed wyścigiem, nie spełnił swego zadania — nie dał zawodnikom nic. Do drużyny wstawiono zawodników, którzy zupełnie na to nie zasługiwali. Pojechali niektórzy kolarze najzupełniej nienadający się do takiego biegu. Zupełnie zbagatelizowano kolarzy śląskich przyczem np. taki Więcek, uchodzący za najlepszego naszego kolarza, przegrywał każdy wyścig na Śląsku.

Kolarze nasi nie mieli gotowych rowerów niejednokrotnie na kilka minut przed startem, dopędzali oba zespoły po strzale startowym, szukali wydających żywność po wszystkich kątach hotelu i po pobliskich restauracjach.

Popełniono jednak błąd największy i nie do darowania: błąd ten zemścił się w najbardziej przykry sposób na naszej drużynie, w zespole kierowników brak było człowieka, któryby mógł wywrzeć wpływ na naszych zawodników.

Brak było fachowego autorytetu, któryby zmusił naszą drużynę do jazdy bardziej ofiarnej i solidarnej, któryby dał pewne wskazówki faktyczne dla osiągnięcia zwycięstwa. Zawodnik zdany był niejednokrotnie na rady fabrykanta rowerów, który myśli kategorjami handlowemi. Nic też dziwnego, że kolarze nasi jechali dla zwycięstwa marki roweru, jakiego dosiadali, a nie dla zwycięstwa barw, jakie reprezentowali.

Stąd karygodny brak współpracy w naszej drużynie, która siłą rzeczy podzielona była na kilka „stajni“ rowerowych, walczących o prymat swego sprzętu. Na to wszystko patrzyli ze spokojem nasi kolarscy wodzowie. Uważali oni, że kwestja wyrobienia sportowego zawodnika to rzecz drugorzędna — „grunt to nogi“ — myśleli. Tymczasem „nogi“ ustąpić musiały przed przemyślanym, logicznym planem taktycznym naszych przeciwników.

Po tych wszystkich niepowodzeniach i błędach zacznijmy szukać wyjścia z tego impasu, w jakim znajduje się obecnie nasze kolarstwo. Są dwie drogi; albo przyznać się do winy i wziąć się szczerze do roboty, albo zmienić ludzi na bardziej odpowiedzialnych i bardziej oddanych kolarstwu.

Miejmy nadzieję, że rozwiązanie to nastąpi wkrótce.

---

mną najszczęśliwsza na świecie. Opanowała mnie wtedy myśl, żeby umrzeć wraz z nią przy niej... Ale Gizella miała dwoje dzieci, które ubóstwiała.. Ojciec tych dwojga dzieci był surowym opiekunem.. Gdyby prawda wyszła na jaw, że Gizella uciekła ze mną, mąż jej mściłby się potem na dzieciach . Oficjalnie mówiło się, że Gizella na trzy dni wyjeżdża do ciotki, do Normandji. Moim obowiązkiem było więc zatuszować tę całą aferę dla dobra dwojga dzieci... Jakkolwiek więc najchętniej odebrałbym sobie życie, musiałem zająć się usuwaniem śladów... Po dokonaniu tego czynu udałem się do najbliższej stacji i wróciłem do Paryża...

— A jej mąż?...

— Mąż szukał swej żony w Normandji. Poszukiwania te były oczywiście bezcelowe. Nikomu na myśl nie wpadło, że kobieta, która zginęła między Coutance a Cherbourgiem, jest właściwie tą, którą znaleziono w okolicach Thiera. Mąż mógł mieć w stosunku do mnie pewne podejrzenia, ale krytycznego dnia widziano mnie w Paryżu wielokrotnie... Następnego dnia po katastrofie kupiłem takie samo auto, używane.. Uczyniłem wszystko, co leżało w mej mocy, aby ratować opinję zmarłej i jej dzieci — wobec tego jej mąż...

— Dziś nawet, po dziesięciu latach, nie wie z pewnością, czy jest wdowcem...

POLSKA—NIEMCY

Skład teamu reprezentacyjnego Polski.

Skład drużyny polskiej został ustalony następująco: bramka — Fontowicz, obrona Martyna i Bułanow pomoc — Kotlarczyk II., Kotlarczyk I. i Mysiak, napad — Riesner, Pazurek, Nawrot, Willimowski i Włodarz, rezerwowi — Keller, Gałecki, Szczyraniak, Dziwisz, Ciszewski i Niechcioł.

KRAKÓW—BUDAPESZT.

Skład Reprezentacji Krakowa.

Na mecz niedzielny Kraków—Budapeszt wystąpi Kraków w następującym składzie: **Koźmin, Pająk, Pychowski, Żiżka, Cebulak, Haliszka, Łyko, Kopeć, Artur, Malczyk, Zieliński.**

PROTEST WARSZAWIANKI.

Jak wiadomo, ubiegłej niedzieli ligowa Warszawianka straciła dwa cenne punkty, przegrywając w Łodzi z ŁKS-em 3:0. Punkty te mają ogromne znaczenie dla Warszawiaków, którzy znajdują się na trzeciem miejscu od końca ligowej tabeli, a więc w strefie mocno zagrożonej spadkiem do klasy A.

Prawdopodobnie dlatego drużyna Warszawianki po meczu złożyła protest, domagając się powtórzenia spotkania, a to dla dość błahych powodów, a mianowicie: sędzia nakazł graczom Warszawianki zmianę koszulek, które miały ten sam kolor (czerwony) co i ubiór drużyny ŁKS-u, chociaż dotychczas ten obowiązek spoczywał na gospodarzach. Warszawianka przegrała mecz w kostjumach 2-ej drużyny mistrza Łodzi zmuszona do tego groźbą odgwizdania walkoveru przez sędziego, który nie zgodził się także na rozgrywanie meczu przez obnażonych graczy stołecznej drużyny.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MEDYCYNY SPORTOWEJ.

Onegdaj otwarty został w Chamonix międzynarodowy kongres medycyny sportowej, który zgromadził 300 delegatów, reprezentujących 17 państw.

Z ramienia Polski udział bierze w Kongresie członek Rady Naukowej W. F., płk. doc. W. Dybowski.

JUGOSŁAWJA POKONAŁA TENISISTÓW WĘGIERSKICH.

Mecz tenisowy Jugosławja—Węgry, rozegrany w Budapeszcie o puhar Davisa, zakończył się zwycięstwem Jugosławji 3:2.

Wobec tego Jugosławja walczyć będzie w przyszłym roku w ćwierćfinałach o puhar na rok 1935.

POLSKA WALCZY Z ELITĄ TENISOWĄ.

Z tegorocznych eliminacyjnych rozgrywek o Puhar Dawisa przebiły się do ćwierćfinałów strefy europejskiej następujące państwa: Holandja, Francja, Anglja, Czechosłowacja, Włochy, Polska, Niemcy i Jugosławja.

ARGENTYNA ZWYCIĘŻA URUGWAJ.

Na odbytym niedawno międzypaństwowym meczu piłkarskim Argentyna—Urugway, rozegranym w Buenos Aires, obecnych było ponad 100.000 widzów. Mecz wygrała Argentyna 1:0.

„MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE“

W dniach 8 i 9 września br. odbędą się na boisku Sokoła krakowskiego, przy ulicy Józefa Piłsudskiego (Wolska) mistrzostwa Polski w koszykówce drużyn męskich (półfinały). W zawodach tych bierze udział część najlepszych drużyn Okręgów śląskiego, lwowskiego i krakowskiego, a mianowicie:

Grupa I. Cracovia, Kraków, mistrz Okręgu krakowskiego, Dror, Lwów, mistrz Okręgu lwowskiego, K.S. Tarnowskie Góry, wicemistrz Okręgu śląskiego.

Grupa II. Y.M.C.A. Kraków, mistrz Polski, PZP Nowy Bytom, mistrz Okręgu śląskiego. Czuwaj, Przemyśl, wicemistrz Okręgu lwowskiego.

PROGRAM ZAWODÓW „DNIA P.Z.P.N.“

W sobtę, dnia 8 i w niedzielę, dnia 9 bm. odbędą się w Krakowie propagandowe zawody w piłkę nożną z okazji „Dnia PZPN“:

8. IX. godz. 15.30, boisko Makkabi — **Makkabi—Siła—Hakadur Komb.**

9. IX. godz. 11-ta, boisko Grzegórzki — **Grzegórzecki—Czarni—Dąbie.**

9. IX. godz. 11-ta boisko „Korony“ — **Korona—Unja.**

9. IX. godz. 11-ta boisko „Olszy“ — **Olsza—Z.F.G.**

ADMIRA—BOLONIA 3:2 (0:2)

Pierwszy mecz finału „Mitropacup“

Onegdaj rozegrany został w Wiedniu pierwszy mecz finałowy o puhar Europy środkowej pomiędzy wiedeńską drużyną Admirą a włoską Bolonią.

Mecz miał niezwykle ciekawy przebieg, przyczem początkowo znacznie więcej z gry miała drużyna Bolonji, wykazując większe zdecydowanie. Do przerwy Włosi zdołali uzyskać dwie bramki.

Sytuacja radykalnie zmieniła się w drugiej połowie. Admira zagrała bardzo ambitnie i nie tylko, ze udało się jej wynik wyrównć, lecz w ostatnich minutach strzeliła zwycięską bramkę.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Bolonji.

Wiadomości z kraju

Akcja odbudowy domów w powiecie brzeskim

Inspektor P. Z. U. W. p. Tomasz Sroka z Brzeska, stojący na czele sekcji odbudowy przy Pow. Kom. Pow. objeżdża obecnie powiat brzeski i wypłaca już odszkodowania za uszkodzone zabudowania. Podnieść jednak należy, że odszkodowanie otrzymują narazie ci gospodarze, których budowle zostały zniszczone ponad 50 proc. Pożyczki tę otrzymuje się bezprocentowo na lat 15. Pierwsza rata jest płatna po upływie lat 3-ch. Nie otrzymują natomiast — narazie — odszkodowania ci, którym oszacowano szkody poniżej 50 proc. ich ogólnej wartości. A takich gospodarzy jest znacznie więcej, co zresztą wykazują następujące cyfry: Uszkodzonych powyżej 50 proc. zostało 104 domów, 113 stodół, 67 stajen, 220 nowych budowli gospodarczych; razem więc 504 budynków o łącznej wartości 188,225 zł. Poniżej 50 proc. ich wartości uszkodzonych zostało 460 domów, 120 stodół, 240 innych budowli gospodarczych razem: 820 budynków. Koszt przywrócenia do stanu pierwotnego tychże budynków — licząc przeciętny wydatek na odbudowę po 200 zł. tylko, otrzymamy kwotę 164,000 zł. Osobno, tu i tam, odbudować się musi około 2,000 pieców i 700 kominów. - Ta praca jest już w toku — a to pociągnie wydatek około 100.000 zł.

Deszcze nie ustają. Zima się zbliża. Ludność jest wyzuta z gotówki — zatem nie sposób zwlekać, lecz wyasygnować się musi gotówkę dla II-giej kategorji zniszczonych, poniżej 50 proc. oszacowanych strat w zabudowaniach.

Przy odbudowie pieców znalazło zatrudnienie (na przeciąg 2-ch miesięcy) 114 murarzy, którym pomagają liczne siły pomocnicze zpośród dotkniętych powodzią gospodarzy. Nowe domy staną wszędzie na podmurówkach; w tym celu wyrabia się bloki na 15 fasonach. Ponadto justaki na odbudowę stajen wyrabia się na 10 maszynach, a dachówkę cementową na 12 maszynach. Kładzie się duży nacisk na rzetelną budowę. Nie dopuszcza się drzewa mokrego z obawy przed grzybem. Ziemia jest bowiem przemoknięta i silnie wilgotna. Komitet nabył narazie 1,000 metrów kubicznych odpowiedniego budulca. M. S,

Sensacyjny wynik wyborów burmistrza w Wadowicach

Nasz koresopndent wadowicki donosi:

Miasto nasze przeżyło w dniu wczorajszym nie lada sensację polityczną, a to z okazji ukonstytuowania się nowowybranej Rady Miejskiej. Na stanowisko burmistrza wysunięta została z jednej strony kandydatura dotychczasowego komisarza rządowego, prezesa miejscowego BBWR. insp. Bernhardta, z drugiej zaś adw. dra Kubiczka, sympatyka endecji, lansowanego przez koła prawicowo- klerykalne.

Już pierwsze głosowanie dało wynik 8:8 głosów, co było tylko możliwe z tego powodu, że radni, wybrani do Rady z listy BBWR., nie wszyscy wywiązali się ze swego słowa i głosowali w tajnem głosowaniu na kandydata obozu przeciwnego.

To kruszenie się „większości prorządowej“ uwydatniło się jeszcze jaskrawiej przy dalszem głosowaniu, przy którem dr. Kubiczek otrzymał już 9 głosów.

W rezultacie dr. Kubiczek wybrany został burmistrzem, zaś członkowie grupy BBWR., skonsternowani wynikiem tym, zrezygnowali już w dalszym ciągu z wystawienia kandydatury na stanowisko wiceburmistrza, które bez walki przypadło znowu opozycjoniście w osobie p. Kluka.

Cała sprawa nabiera pikanterji, jeżeli się zważy, że dr. Kubiczek i Kluk zajmowali poprzednio w rozwiązanej Radzie miejskiej stanowiska wiceburmistrza względnie burmistrza.

Dodać należy, że przed przystąpieniem do wyboru, kandydaturę insp. Bernhardta poparł starosta powiatowy p. Klotz, co jednak nie zapobiegło dezercji radnych z obozu BBWR.

Natomiast przyrzeczenie wyboru kandydata żydowskiego, dra Daniela, do zespołu ławników, zostało lojalnie dotrzymane.

Przyspieszenie wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie?

Kadencja warszawskiego Zarządu i Rady Gminy Żydowskiej kończy się za rok, tj. 16-go września 1935 r. — Według wiadomości otrzymanych przez „Nasz Przegląd“ z kół stojących blisko prezydjum Gminy, obecne władze Gminy nie pozostaną jednak do końca kadencji. Specjalnie dąży do tego prezes Gminy, p. Mazur, który nie chcąc ponosić dalej odpowiedzialności za gospodarkę obecnej większości na terenie Gminy, zwrócił się do władz nadzorczych z prośbą o zwolnienie Zarządu i Rady Gminy z pełnienia obowiązków i rozpisania wyborów przed upływem kadencji. P. Mazur nie zamierza bowiem w żadnym wypadku piastować odpowiedzialnego urzędu prezesa Gminy w obecnych warunkach i wobec tego pragnie uniknąć ewentualności przeczekania na swem stanowisku normalnego zakończenia kadencji i przedłużenia jej aż do przeprowadzenia nowych wyborów i objęcia urzędowania przez nowe władze Gminy.

Podobno prośba p. Mazura spotkała się ze zrozumieniem władz nadzorczych i nowe wybory do Gminy Żydowskiej w Warszawie odbędą się w lutym, a najpóźniej w marcu 1935 r.

Adwokat kupił na licytacji — więzienie

Z licytacji publicznej sprzedano wczoraj szereg nieruchomości a m. in. nieruchomość przy ul. Kopernika 29, gdzie obecnie mieści się więzienie śledcze. Ncruchomość tę sprzedano za 80.000 zł.

Należy zaznaczyć, że skarb państwa za pomieszczenia więzienne płacił właścicielowi domu roczny czynsz w wysokości 20.000 zł. Gmach więzienny nabył adwokat warszawski, Eckstein.

Afery i aferzyści w historji Francji

W końcu XVIII wieku jedną z największych afer finansowych we Francji była afera z akcjami Missisipi, której wybuch przyczynił się wydatnie do upadku tronu i rewolucji. Law był genjalnym aferzystą i pomysłowym finansistą, który poraz pierwszy w Europie wprowadził na rynek publiczny akcje. Zręcznie i znakomicie prowadzoną propagandą osiągnął tyle, że tysiące ludzi uwierzyło w to, iż można zarobić fortunę na akcjach przedsiębiorstwa w dalekiej Ameryce, które oczywiście istniało tylko na papierze. Gdy nastąpił krach, odbił się on na finansach państwa katastrofalnie, tak bardzo zaangażowane były we Francji wszystkie sfery zamożne.

Następnym wielkim skandalem była afera Le Normand'a, który zebrał miljonową fortunę drogą oszustw i wymuszeń. Tylko, że w owych czasach kara równała się przestępstwu. Le Normand został skazany na wieczny pobyt na galerach, a majątek jego skonfiskowano.

Za krótkiego panowania Ludwika Filipa zdobywa sobie nielada rozgłos Anzelm Collet który występuje z początku jako biskup Pasqualini, później jako generał Borromeo. W sztuce kradzenia pieniędzy publicznych, nikt mu nie dorównywał. Żandarmi przyszli go aresztować, gdy siedział przy wesołej biesiadzie ze swymi oficerami.

Trzecia republika ma w swoim bilansie słynną aferę panamską, w którą zamieszanych było moc osobistości ze sfer politycznych. Potem przyszła głośna afera Mary Cliquet, który występował kolejno jako adjutant, notarjusz, dyrektor banku, powieściopisarz. Po nim zyskał wielki rozgłos Fascollo który występował z powodzeniem przez czas jakiś w charakterze następcy tronu królestwa Albanji i Epiru; poprzez afery Almeyera Boulain'a z jego fikcyjnemi kopalniami złota Caffarelliego, handlującego orderami, markiza de Rogs, dobrnąć można do słynnej afery Teresy Humbert, która przez dwadzieścia lat potrafiła trzymać w napięciu cały paryski świat finansowy swoją bajką o miljonowym spadku. Współczesne są już afery Oustric'a, Rochetta, Stawiskiego. Dla porównania warto jednak zaznaczyć iż plon oszustwa Stawiskiego, paręset miljonów franków papierowych, jest błahostką prawie wobec setek miljonów złotych liwrów, które pokradli tacy aferzyści, jak Le Normand lub Law.

Otworzyliśmy nowy dział
materjałów damskich
wełny i jedwabie
ostatnie nowości
olbrzymi wybór
najniższe ceny
„BIELSKA CENTRALA“
fabryczny skład sukna i towarów modnych
KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA 28

MIMOCHODEM

H. G. Wells nazwał Gorkija — reakcjonistą

Pisaliśmy już, że znakomity pisarz angielski był niedawno w Rosji sowieckiej, którą odwiedził teraz poraz wtóry. Wells był w Rosji zdaje się, w roku 1920 i miał wtenczas dłuższą rozmowę z Leninem, który na sławnym pisarzu angielskim wywarł olbrzymie wrażenie. Teraz rozmawiał trzy godziny ze Stalinem. Wells nie umie po rosyjsku, a Stalin po angielsku, wobec czego rozmawiali ze sobą zapomocą tłumacza. Zdaje się, że rozmową zo Stalinem nie jest Wells tak zachwycony, jak był zachwycony swego czasu rozmową z Leninem. Świadczy o tem wielka powściągliwość, jaką okazał, gdy w drodze powrotnej z Rosji zatrzymał się w Sztokholmie i przyjął dziennikarzy szwedzkich, którzy byli bardzo ciekawi, o czem rozmawiał ze Stalinem i jakie wrażenie odniósł z tej rozmowy. Wells odmówił w tej sprawie wszelkich wyjaśnień, wyrażając tylko żal, że musiał ze Stalinem rozmawiać za pośrednictwem tłómacza. Być może, Wells nie chce osłabić zainteresowania dla swej książki, którą pisze o swej nowej podróży do Rosji sowieckiej. — Wellsowi bowiem zawdzięczamy paradoks o ludziach źle wychowanych, którym często gęsto zawdzięczamy skrzętnie przez oficjalnych historyków ukrywaną prawdę dziejową. Przypuszczać więc należy, że Wells będzie sam „źle wychowany“ i nie będzie się kierował fałszywą dyskrecją, by ukryć nam treść rozmowy ze Stalinem. Byłaby to zresztą niedźwiedzia tylko przysługa dla Stalina, kóry jest zbyt mądry, by nałożyć na swego sławnego gościa obowiązek milczenia.

Zdaje się jednak, że nowa książka Wellsa o Rosji sowieckiej będzie niemiłą dla sowietów sensacją. Wells jest umysłem zbyt niezależnym, by mógł pisać panegiryk. W rozmowie z dziennikarzami szwedzkimi zaznaczył, że w Rosji nadal nie istnieje swoboda krytyki. Żyje tam tylko jeden człowiek, który może sobie pozwolić na to, by głośno wypowiadać to, co myśli. Jest nim sławny, 80-letni fizjolog, prof. Pawłow, który nadal pracuje z młodzieńczym temperamentem. „Odwiedziłem też swego starego przyjaciela Maksyma Gorkija“ — oświadczył Wells — „znałem go jako jednego z najbardziej odważnych i najbardziej radykalnych pisarzy świata. Teraz skonstatowałem, że stał się reakcjonistą. Mówiłem z nim o wolności słowa, ale Gorkij teraz nie chce więcej występować w jej obronie“.

Tak, były czasy, kiedy Gorkij był naprawdę jednym z odważniejszych i najbardziej radykalnych obrońców słowa. Był nim nawet jeszcze za czasów Lenina, ale zupełnie nim przestał być za czasów Stalina. Gorkij nie znalazł żadnego słowa protestu przeciwko „Sołówkom“, chociaż zwiedził to prawdziwe piekło na Wyspach Sołowieckich, a torturowani tam lityłko dla swych przekonań ludzie dużo się spodziewali po tej wizycie Gorkija. Gorkij milczał, gdy wywieziono z Moskwy Trockiego na daleki Sybir i nie oburzył się ani razu, gdy na Sybirze przez pięć lat trzymano ciężko chorego Rakowskiego, zmuszając go w ten sposób do pójścia do Kanossy. Teraz Gorkij przywłaszczył sobie nawet filozoficzny żargon bolszewicki i w swej mowie, którą zainaugurował ogólnosowiecki zjazd pisarzy w Moskwie napiętnował idealizm filozoficzny jako ideologję zgniłej burżuazji zapominając zupełnie o tem, że burżuazja stworzyła też i materjalizm filozoficzny i że kiedyś razem ze zmarłym Łunaczarskim i Bogdanowem był na wyspie Capri „poszukiwaczem Boga“, czem ściągnął na siebie gromy Lenina. Wtedy Gorkij był tego zdania, że można być idealistą i rewolucjonistą, ale wiedy walczył też o wolność słowa i swobodę myśli. Doczekał się teraz tego, że jeden z najwolniejszych i najodważniejszych pisarzy świata nazwał go — reakcjonistą... **Ja-mir.**

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

Podziękowanie

Wszystkim osobom, Organizacjom i Instytucjom, które w czasie choroby naszego nieodżałowanego Męża, Syna i Ojca

ś. p.
Dra Wilhelma Berkelhammera

niosły nam ofiarną pomoc, a po Jego zgonie dały tyle dowodów głębokiego współczucia z nami i żalu, zasyłamy na tej drodze wyrazy najgorętszego, z głębi serca płynącego podziękowania.

W szczególności wyrazy gorącej podzięki składamy JWPanom: Posłowi Drowi Ozjaszowi Thonowi, Prezesowi Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich Drowi Józefowi Fiachowi, Rabinatowi Krakowskiemu, Prezesowi Zarządu Gminy Żydowskiej Drowi Rafałowi Landauowi, oraz JWPanom Lekarzom Drom Romanowi Glassnerowi, Chaimowi Hilfsteinowi, Stanisławowi Liwszycowi i Drowi Bercie i Drowi Leonowi Silberbergom, którzy od pierwszej chwili roztaczali nader troskliwą, nieustanną opiekę nad chorym.

RODZINA

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 48

Zachód słońca 17 m. 54

WRZESIEN

8

SOBOTA

28 Elul 5694

Walka z nielegalną praktyką lekarską

Przeprowadzona ostatnio rewizja aptek ujawniła w jednej z aptek na prowincji, że pewna firma, wyrabiająca specyfiki, udzielała za pośrednictwem aptek osobom uprawiającym nielegalnie praktykę lekarską prowizji od przepisanych środków tej firmy.

W związku z tem minister opieki społecznej wydał do wojewodów okólnik, w którym podkreśla niedopuszczalność tolerowania tego stanu rzeczy. Jednocześnie minister opieki społecznej poleca wojewodom, aby zwrócili baczną uwagę na wszelkie przejawy nielegalnej praktyki lekarskiej, uprawianej przez różnego rodzaju znachorów z wielką szkodą dla zdrowia publicznego i krzywdą niezamożnych warstw ludności. W razie ujawnienia nadużyć tego rodzaju, należy na tychmiast pociągnąć winnych do odpowiedzialności karnej.

Urzędnicy państwowi żądają obniżki komornego

Na posiedzeniu zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych powzięto uchwałę o wystąpieniu z wnioskiem do Centralnej rady pracowniczej w kierunku podjęcia szerokiej akcji, zmierzającej do uzyskania obniżki komornego. Wniosek nawołuje do szczegółowego zbadania tej sprawy. Inicjatorzy domagać się będą obniżki w wysokości około 20 proc.

Poruszono też zagadnienie oddłużenia pracowników państwowych. Zadłużenie pracowników państwowych sięga około 600 miljonów złotych, tj. przeszło pół rocznej ich pensji.

Paszporty ulgowe na wyjazd nad Morze Czarne

W ostatnich dniach władze polskie wyraziły zgodę na przeprowadzenie kompensaty turystycznej w Bułgarją, w sposób analogiczny do już istniejącej kompensaty turystycznej z Jugosławją. Nasi turyści, którzy będą chcieli korzystać z ulgowych paszportów do Bułgarji, będą wpłacali w Powszechnym Banku Związkowym w Polsce złote polskie na pokrycie pobytu w Bułgarji wraz z kosztami przejazdu do Sofji i z Sofji do miejscowości wycieczkowych. Bank wyda turyście czek, na podstawie którego Linje Lotnicze „Lot", względnie Biuro Podróży „Orbis" wystara się o ulgowy paszport. Wycieczki do Bułgarji drogą powietrzną organizuje „Lot", a koleją „Orbis". Na miejscu w Bułgarji, w Sofji, względnie w Ruszczuku, Warnie, lub Plovdiv, Banque Commerciale Italiano-Bulgare wypłaci czeki w walucie bułgarskiej po kursie 1.500 lew za 100 zł. — Wpływy złotowe, uzyskane z tego źródła przeznaczone są na pokrycie należności polskich eksporterów w obrocie kompensacyjnym polsko-bułgarskim, który przeprowadza Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie.

Przewiduje się, że znaczna ilość polskich turystów wyjedzie nad morze Czarne, gdzie okres jesienny jest jeszcze okresem sezonu kąpielowego.

Wycofanie starych znaczków stemplowych

Znaczki stemplowe wartości 40 zł, sporządzone według wzoru, opisanego w obwieszczeniu ministra skarbu z dnia 20 czerwca 1924 r., jak również znaczki stemplowe wartości 50 zł 40 gr. i 30 gr, sporządzone według wzorów, opisanych w par. 23 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 października 1932 r. mogą być używane tylko do końca września 1934 r.

Znaczki takie, nieużyte celem uiszczenia opłaty stemplowej, będą wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu w razie przedstawienia ich do wymiany w czasie od dnia 15 września do 15 października 1934 r.

— **WYSTAWA HISTORYCZNA LEGJONÓW POLSKICH W MUZEUM NARODOWEM.** Zarząd Muzeum Narodowego w celu umożliwienia młodzieży szkolnej zwiedzania Wystawy Legjonowej w Muzeum Narodowem w Sukiennicach, przyznawać będzie od dnia 10 bm. do dnia 10 październnika wszystkim wycieczkom szkolnym bilety zniżkowe po 10 gr od osoby. Bilety zniżkowe dla wycieczek szkolnych wydawać będzie w tym okresie Kasa Muzeum Narodowego bez poprzedniego zgłaszania wycieczek w kancelarji Muzeum Narodowego.

— **WPISY W MIEJSKIEJ SZKOLE GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Zarząd miejski przypomina, że w M. Szkole gospodarstwa domowego przy ul. św. Marka l. 34 odbywają się jeszcze wpisy uczenic codz. między godz. 9-tą a 1-szą w poł.

— **SKŁADKI NA POWODZIAN.** Do Kasy w Ratuszu miejskim złożono na rzecz powodzian Województwa Krakowskiego następujące składki: Mikiewicz Józef zł 5, dr. Ziarko zł 5, Danek Franciszek w Jabłonkowie zł 20, Wiącek Stefan zł 2, Pollak Róża zł 2.

— **CYRK STANIEWSKICH W KRAKOWIE.** Gościnne występy Cyrku Staniewskich w Krakowie, cieszą się zazwyczaj rekordowem powodzeniem. Tym razem zjeżdża do Krakowa centralny oddział warszawskiego Cyrku. Otwarcie nastąpi 11 września br. na Błoniach obok boiska Cracovii o godz. 8'15 wiecz. Na czoło obecnego programu wybijać się będą w pierwszym rzędzie najmądrzejsze słonie świata, a zarazem wszechstronni artyści „Jeany i Piccolo", którzy tańczą, rachują, a nawet golą przygodnego gościa, pozatem fenomem XX. wieku kapt. ang. Smiths, człowiek o stalowej piersi, chwyta w locie wystrzeloną kulę armatnią wagi 50 klg., egzotyczni Chińczycy, słynny zespół włoskich akrobatów itp. Zapowiedziany przyjazd Cyrku Staniewskich ucieszy niewątpliwie wszystkich sympatyków areny cyrkowej.

— **REKORDY ŚWIATOWE.** Naczelna zasada współczesnej hygjeny polega na tem, by krzywą sprawności fizycznej utrzymać stale na najwyższym poziomie. Jednym z najwcześniejszych objawów osłabienia czynności komórek jest wypadanie włosów. Preparat Trilysin chroni włosy przed wszelkiemi ujemnemi czynnikami, ale trzeba go stosować możliwie jak najwcześniej, profilaktyka bowiem nie jest nigdzie potrzebniejsza, niż przy pielęgnacji włosów.

654kr

Tośka Wienerówna — Wadowice

Jakób Grünwald — Kraków

zaręczeni we wrześniu 1934

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Z okazji zaręczyn naszej oddanej współpracownicki, przewodniczącej zarządu Żyd. Bibljoteki Ludowej, Tow. Symy Schuldenfrei z p. Leonem Herzem z Tarnowa, składamy najserdeczniejsze życzenia.

Komitet Lokalny Org. Sjońskiej, Grono założycieli i Zarząd Żyd. Bibljoteki Ludowej w Dębicy.

702k

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 9. 1934. Akcje utrzymane. Dolar nieco mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 90.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował słaby. Większość efektów z braku zapotrzebowania bez transakcyj. Do notwania doszło jedynie Bankiem Polskim po kursie ustalonym nieco mocniej. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara mocniejszy. Popyt nieco silniejszy przy na ogół dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.18 i pół do 5.21, czeki bankowo 5.19 i pół do 5.21 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.16, grubsze 5.17. Z innych walut Funt szterling 26—26.15, Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 191—194, wypłata 207.50—209, Korona czeska gotówka 21.70—21.90.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 7. 9. Pszenica dworska czerw. stand. 20.75—21.25, biała stand. 20—20.50, przemiałowa nowa 70—73 kg. 19—20.50, 67—68 kg. 16.25—16.50, żyto dworskie stand. 16—16.25, targowe 70—71 kg. 17—17.25, owies dworski nowy 13.50—14.50, targowy nowy 13—13.50, jęczmień dworski 16—18 targowy 15.75—16.25, mąka pszenna gat. Ia st. wym. 0—20-proc. 35.50—36, Ib st. wym. 0—45-proc. 34.50—35, Id poznańska 0—60-proc. 31.50—32.50, I. razowa 0—95-proc. 26.50—27, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 26.50—27, I gat. 0—65-proc. 25.50—26, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po wym. 65-proc. 14.50—15, razowa 20.50—21.50, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0—65-proc. 26.50—27, otręby żytnie stand. 10.25—10.50, pszenne średnie 10.25—10.50, Podaż mała przy lepszym popycie.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 7. 9. Ceny transakcyjne: żyto 825 ton 17.75, 60 ton 17.70, pszenica 30 ton 19.10, 15 ton 19.20, owies nowy 15 ton 17. Ceny orjentacyjne: owies nowy 16.75—17.25, otręby pszenne grube 12—12.25, średnie 11.50—11.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 9. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 89, 89.50, Cukier 23.50, 23, Lilpop 10, Norblin 30, Starachowice 11.40. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45, 44,85, 5-proc. konwersyjna 65.25, 6-proc. dolarowa 70.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.65, 7-proc. stabilizacyjna 71.25, 71.63, 71.25, pięciosetki 71.75, setki 74.50. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.08, Holandja 358.05, Londyn 26.11, Nowy Jork czek 5.21 i jedna czw., Nowy Jork telegr. 5.22 i jedna czw., Praga 21.98, Sztokholm 134.60, Szwajcarja 172.60, Włochy 45.37, Berlin 210. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 7. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.19 i pół przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.18 i pół oraz 5.20 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pół, Londyn 15.12 i pół, Nowy Jork 302.50, Bruksela 71.87 i pół, Medjolan 26.29, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.52 i pół, Berlin 121.50, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 57.30, Sztokholm 78, Oslo 76, Kopenhaga 67.60, Praga 12.75 i pół, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.67, Japonja 91. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 92, w Paryżu fr. fr. 1870, w Zurychu dol. 71.25 przy tendencji utrzymanej.

• • •

Nowy Jork, 7. 9. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.50, Stabilizacyjna 124.25, Dolarowa 70, Warszawska 62.125, Śląska 64.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 82.50, Stabilizacyjna 123.75, Dolarowa 70, Warszawska 62.625, Śląska 64.50. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 7. 9. Cynk dost. natychm. 12 7/8, termin. 13 3/16, cyna natychm. 228 1/4—228 1/2, termin. 227 1/2—227 5/8, Straits 229, ołów natychm. 10 3/8, termin. 10 11/16, miedź natychm. 27 13/16—27 7/8, termin. 28 1/8—28 3/16, Elektrolit 31—31 1/4

Pierwsze etapy gigantycznego lotu okrężnego

Chwilowy zakaz startu w Królewcu

Królewiec, 7. 9. (R) Mimo brzydkiej pogody na lotnisku zebrało się kilkaset osób, celem zobaczenia uczestników europejskiego lotu okrężnego, którzy wystartowali dziś rano z lotniska mokotowskiego. O godz. 6.9 rano przyleciał, jako pierwszy, lotnik niemiecki Francka, a w 8 minut później o godz. 6.17 lotnik polski Karpiński. Zaraz za nim wylądował lotnik czechosłowacki Ambruz. Reszta lotników przybywała w mniejszych lub większych odstępach a o godz. 7.10 przybyli wszyscy uczestnicy w Królewcu.

Tymczasem jednak ze względu na złą pogodę na przestrzeni między Królewcem a Berlinem wydany został chwilowy zakaz dalszego startu. Później pogoda uległa pewnej poprawie tak, że o godzinie 9.37 zniesiono zakaz startu. Pierwszy odleciał lotnik niemiecki Francke a do godz. 10 opuściły lotnisko kolejno wszystkie aparaty.

Polscy lotnicy w świetnej formie

Królewiec. 7. 9. PAT. Lądowanie wszystkich samolotów turniejowych odbyło się bez szwanku przy pogodzie nieco chmurnej. Samoloty RWD i PZL wzbudziły wśród widzów podziw i zainteresowanie. Lotnicy polscy są w świetnej formie. Przy lądowaniu oraz starcie byli obecni konsul Rzeczypospolitej Polskiej, personel konsulatu, przedstawiciele prasy miejscowej oraz liczne tłumy publiczności.

Na lotnisku berlińskiem

Berlin, 7. 9. (R) Lotnisko Tempelhof w oczekiwaniu na lotników rajdu europejskiego zostało udekorowane flagami państw biorących udział w locie, oraz zielenią. Na środku lotniska ustawiono namioty dla komisji kontrolnej i bufet dla uczestników lotu. O godz. 11,40 przyleciał jako pierwszy, lotnik Francke. Przestrzeń Królewiec—Berlin przebył on w ciągu 2 godzin 3 minut. — Wkrótce po nim wylądował drugi lotnik niemiecki, Junck.

Przymusowe lądowanie Karpińskiego

Berlin. 7. 9. PAT. Niemiec Stein (nr. 24) na kl. 36 w drodze do Berlina wylądował w miejscowości Biesdorf pod Berlinem spowodu defektu w przewodzie, doprowadzającym oliwę do motoru.

Lotnik polski Karpiński zmuszony był lądować w miejscowości Guestebriese nad Odrą. Aparat znajduje się w odległości około 400 mtr. od zachodniego brzegu. Lądowanie nastąpiło spowodu defektu w pompce smarowej oraz defektu magneta.

Berlin. 7. 9. PAT. Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o przymusowem lądowaniu Karpińskiego w miejscowości Guestebriese korespondent PAT połączył się telefonicznie z posterunkiem żandarmerji w miejscu lądowania lotnika i za jej pośrednictwem uzyskał rozmowę z Karpińskim.

Lotnik nasz oświadczył, iż zmuszony był do lądowania spowodu defektu silnika. Karpiński otrzymał w krótkim czasie połączenie telefoniczne z Warszawą, gdzie zgłosił meldunek, prosząc o przysłanie mu samolotem specjalnym części zamiennych. Karpiński zaznaczył, że o ile dziś jeszcze otrzyma części zamienne z Warszawy, to będzie mógł wystartować do dalszego lotu i spodziewa się nadrobić stracony czas.

* * *

Warszawa. 7. 9. PAT. Po otrzymaniu meldunku od Karpińskiego, zakłady Skody wysłały specjalny samolot, wiozący części zamienne.

W Kolonji

Kolonja. 7. 9. PAT. Wylądowały tu następujące samoloty: nr. 15 Francke o godz. 14.28, nr. 16 Junck o g. 14.28, nr. 14 Osterkamp o g. 14.43 i nr. 26 Morzik o g. 15.05.

O godz. 14.54 wystartował z Kolonji w dalszą drogę samolot Juncka (nr. 16).

Dziennik włoski przepowiada zwycięstwo Polaków

Rzym, 7. 9. PAT. Medjolański „Corriere della Serra” omawiając wyniki prób technicznych turnieju lotniczego, który na pierwsze miejsce wysunął lotników polskich Bajana i Karpińskiego, wyraża opinję, że zwycięzcami zawodów będą prawdopodobnie Polacy. Niemcy mieliby szanse wygrania zawodów gdyby rozpoczęli lot okrężny z lepszą ilością punktów od swych bezpośrednich przeciwników. Wprawdzie podczas lotu na 10,000 klm oraz padczas ostatniej próby szybkości maszyny i silniki przy zmianie obciążenia mogą okazać niedomagania, ale wydaje się nam, pisze „Corriere della Serra”, że również na tem polu eskadra niemiecka ma więcej niedogodności. Mamy wrażenie, konkluduje dziennik, że zwycięstwo nie będzie się już mogło wymknąć Polakom.

Ezra Chalucowa w Krakowie
urządza w obszernych lokalach Żydowskiej Szkoły Handlowej w Krakowie, Stradom 10.
Modlitwę w święta uroczyste
Rosz Haszana i Jom Kipur
ze współudziałem znanego kantora
G. SCHMEIDLERA
Bilety do nabycia dziś w sobotę od godziny 8—10 wieczór, zaś jutro w niedzielę cały dzień w Szkole, Stradom 10.

Czwarty dzień ciągnienia loterji klasowej

Warszawa. 7. 9. Sin. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: 20.000 zł. wygrał nr. 65301, — 15.000 zł. nr. 29720. — 10.000 zł. nr. 23528. — 5.000 zł. nry: 137624, 1431, 72629, — 2.000 zł. nry: 1145, 3125, 6913, 15701, 29516, 32207, 33531, 59346, 68268, 69114, 78963, 95872, 58167, 113676, 130000, 130801 136329, 138526, 151273, 154527, 157135, 158187, 158863, 165803.

Drugie ciągnienie: 150.000 zł. wygrał nr. 61369, 15.000 zł. nr. 144020, — 10.000 zł. nr. 121611. — 5.000 zł. nry: 4870, 7450, 17689, 34335, 48639, 116467, 140866, — 2.000 zł. nry: 574, 2751, 18748, 18474, 37921, 43152, 48441, 53720, 63845, 64443, 74191, 74488, 114065, 115576, 122515, 124771, 138669, 143346, 149331, 149802, 159001, 166364, 169383.

Zwiedzanie sowieckich okrętów wojennych

Gdynia, 7. 9. PAT. Dowódca floty wojennej kontradmirał Unrug w towarzystwie dowódcy wybrzeża komandora Frankowskiego i szefa sztabu komandora Solskiego, zwiedzał dziś przed poł. okręty floty sowieckiej „Marat”, „Kalinin” i „Wołodarskij”, oprowadzany przez dowódcę eskadry sowieckiej admirała Gallera w otoczeniu dowódców poszczególnych okrętów i wyższych oficerów sztabowych. Po zwiedzeniu okrętów, admirał Galler podejmował gości polskich śniadaniem na pokładzie pancernika „Marat”.

Gdynia. 7. 9. PAT. Dziś, w godz. 14—16.30 okręty floty sowieckiej były dostępne dla zwiedzania przez publiczność. Wielu mieszkańców Gdyni skorzystało z okazji i zwiedzało sowieckie jednostki bojowe, otrzymując fachowe wyjaśnienia.

„Weekend lotniczy“

Warszawa. 7. 9. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 14.40 z lotniska mokotowskiego odlecieli do Krakowa na 13-tu samolotach goście z kraju i zagranicy na „Weekend lotniczy“, organizowany przez Aeroklub R. P. Wśród gości znajduje się podsekretarz stanu p. Krzysztof Siedlecki. Wycieczkę prowadzi wiceprezes aeroklubu warszawskiego sędzia Grabiński.

Po aresztowaniu hr. Potockiego

Warszawa. 7. 9. (Sin) Wiadomość o aresztowaniu hr. Potockiego wywołała ogromne wrażenie w sferach politycznych tembardziej, że hr. Potocki jest osobistością znaną w świecie politycznym. Hr. Potocki był w swoim czasie zamieszany w sprawę ordynacji rydzyńskiej książąt Sułkowskich. Po śmierci Sułkowskich ordynacja rydzyńska dostała się spadkobiercom Wodzickiemu i hr. Potockiemu, który zgodził się za odszkodowaniem wyrzec się pretensji do Rydzyna, gdyż ordynacja ta była przeznaczona dla wychowania młodzieży w polskim duchu narodowym. To zachowanie się Wodzickiego i hr. Potockiego wywołało wówczas niezadowolenie wśród społeczeństwa. Wówczas Wodzicki rozpowszechnił pogłoskę że uzyskane pieniądze przeznaczone zostaną na cele oświatowo-kulturalne. Po pewnym czasie, gdy zwrócono się do Wodzickiego, by istotnie dał te pieniądze oświadczył on: tyle lat robiono ze mnie świnię, a teraz myślą, że będę osłem.

Hr. Potocki był posłem do drugiej Dumy z ramienia „realistów“, którzy współdziałali wówczas z narodową demokracją. W ostatnim czasie hr. Potocki należał do obozu konserwatystów. Po aresztowaniu został on przewieziony do więzienia przy ul. Długiej.

W związku z aresztowaniem hr. Potockiego walne zebranie akcjonarjuszy Żyrardowa, które miało się odbyć 10 bm. zostało odwołane na czas nieograniczony.

Krążą pogłoski, że sędzia Demant zamierza przeprowadzić jeszcze dalsze posunięcia i ponownie przesłuchać senatorów Targowskiego i Sobolewskiego. Decyzja w tej sprawie zapadnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Aresztowani dyrektorowie Żyrardowa przebywają w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. Otrzymują oni całkowite utrzymanie z pobliskiej restauracji, przyczem zastrzegli się, że kuchnia ma być francuska, z winem.

Co zdziałał wysoki komisarjat dla spraw uchodźców

Genewa, 7. 9. ŻAT. Wracając z podróży do Niemiec, Wysoki Komisarz James Mac Donald złożył wobec przedstawicieli prasy sprawozdanie z dotychczasowej działalności wysokiego komisarjatu dla spraw uchodźców z Niemiec.

Wynika z tego sprawozdania, że w okresie 17-tu miesięcy od czasu założenia wys. komisarjatu zebrano na rzecz uchodźców 6 miljonów dolarów. Dotychczas urządziło się w różnych krajach 25 procent uchodźców, większość z nich w Palestynie. Rezultat ten nie jest jednak bynajmniej zadowalający, gdyż niemniej jak 40.000 uchodźców jest jeszcze bezdomnych. Nacjonalistyczne tendencje w wielu krajach stoją na przeszkodzie skutecznej działalności wys. komisarjatu. Wkrótce komisarjat będzie przeniesiony do Londynu, celem uzyskania możności utrzymania ściślejszego kontaktu z rządami poszczególnych krajów.

W chwili obecnej opracowywane są plany konstruktywnej pomocy na rzecz uchodźców W Ameryce powstała z inicjatywy Warburga i innych korporacja, która ma na celu zebranie funduszu, który będzie wyzyskany na cele inwestycyjne dla uchodźców. Brak funduszów uniemożliwił, aby w istniejących nawet warunkach wyzyskane zostały wszystkie możliwości pomocy. Nie więcej niż 5 procent zebranych sum pochodzi ze źródeł nieżydowskich, chociaż nie-Żydzi wśród uchodźców stanowią najmniej 25 procent. Obecna liczba uchodźców nie jest prawdopodobnie mniejsza od liczby z pierwszych miesięcy reżymu hitlerowskiego, gdyż liczba osób, które wciąż jeszcze zmuszone są emigrować z Niemiec, nie ustępuje liczbie urządzanych stopniowo w różnych krajach uchodźców.

Dziś w kinoteatrze „WANDA" Gertrudy 5
Uroczysta premjera najpotężniejszego arcydzieła sezonu, realizacji genjalnego
W. S. VAN DYKE'A



ESKIMO

W sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 8 pop. i w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 10 i 12 przedpoł. **Poranki filmowe — KOT I SKRZYPCE.** — W gł. rolach: Jeanette Mac Donald i Ramon Novarro. **Ceny od 50 groszy.**

Senator Targowski prosi o — sąd

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 9. Sin. Prezes Walery Sławek otrzymał od senatora Targowskiego list treści następującej:

„Wielce Szanowny Panie Prezesie! Wobec tego, że ongiś, przez czas pewien byłem członkiem zarządu Zakładów Żyrardowskich, a obecnie ujawnione zostały nadużycia w tem przedsiębiorstwie, uważam za konieczne poddać miarodajnemu osądowi moją tam działalność. Dlatego też proszę Pana Prezesa o powołanie w tej sprawie sądu. Równocześnie stawiam do dyspozycji Pana Prezesa swój mandat senatorski i nie zależnie od Jego decyzji w tej sprawie komunikuję, że do czasu, aż sprawa moja nie zostanie ostatecznie i całkowicie załatwiona a ataki na moje dobre imię odparte i udaremnione, nie jestem w stanie sprawować funkcyj kierownika grupy senackiej B. B. W. R. oraz przewodniczącego komisji konstytucyjnej.

Zechce Pan Prezes przyjąć wyrazy mego niezmiennego szacunku i poważania: Józef Targowski.

Prezes Sławek w związku z listem z dnia 3 bm. powołał sąd klubowy dla rozpatrzenia całokształtu działalności sen. Targowskiego w Zarządzie Żyrardowa, natomiast na podstawie posiadanych przez siebie wiadomości nie zgodził się na załatwienie wniosku o rezygnację z mandatu senatorskiego, przed wydaniem orzeczenia sądowego.

Na wypadek oporu Szwajcarji, Liga Narodów ma być przeniesiona do Wiednia?

Paryż, 7. 9. (R) W związku z rozpoczynającemi się obradami Ligi Narodów dzienniki paryskie zajmują się dziś kwestją przyjęcia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, wyrażając ubolewanie a częściowo oburzenie z powodu negatywnego stanowiska rządu szwajcarskiego.

„Oeuvre" sądzi, że Barthou odbędzie z szefem departamentu politycznego radcą związkowym Mottą rozmowę, w toku której przedstawi mu, jak mało rycerskie stanowisko zajęłaby Szwajcarja, gdyby odmówiła swej współpracy dla dobra pokoju, podczas gdy wszystkie mocarstwa, jak Francja, Anglja i Stany Zjednoczone z wielkiem zainteresowaniem i przyjaźnią popierają przyjęcie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów

Nie jest też wykluczone sądzi dziennik, że na wypadek oporu Szwajcarji poruszona będzie

kwestja przeniesienia Ligi Narodów z Genewy do Wiednia.

„Oeuvre" zauważa wreszcie, że nie jest nieprawdopodobne iż całą kampanję przeciw przyjęciu Rosji sowieckiej zainscenizował Motta jedynie w tym celu, aby wywrzeć na Francję nacisk, celem przyspieszenia rokowań francusko-szwajcarskich.

Prasa dzisiejsza jest także optymistyczniejsza co do stanowiska Polski. Dzienniki wyrażają nadzieję, że Polska porzuci dotychczasowe stanowisko negatywne. Oficjalny „Petit Parisien" nie podziela tego optymizmu i zauważa, że stanowisko Polski w ostatnich czasach było tak mało uspokajające, że niespodzianki nie są wyłączone.

Niesłychany teror hitlerowców

Norymberga, 7. 9. Żat. W całej Norymberdze rozplakatowane są z okazji kongresu antysemickie karykatury i hasła. Obok portretów Hitlera i Streichera najbardziej rzucają się w oczy antyżydowskie napisy na murach i oknach wystaw. Na murze obok ratusza widnieje olbrzymich rozmiarów karykatura opatrzona napisem „Wystrzegaj się Żyda nie ufaj jego przysiędze". Ludność żydowska Norymbergji unika pokazywania się na ulicach, sklepy żydowskie są przeważnie pozamykane.

Kronika tarnowska

REMONT SĄDU. W roku 1930 zbudowano w Tarnowie sąd okręgowy za kwotę 7 miljonów zł. Z powodu lichej budowy przedstawia już dziś sąd obraz ruiny i obecnie przystąpiono do remontu, który potrwa trzy miesiące.

OSZUŚCI KARCIANI PRZED SĄDEM. Przed sądem stanęli Fr. Warzecha, St. Stec, St. Cetnarowski, W. Fel i B. Rubinstein, oskarżeni o zawodowe uprawianie gry w karty i o ogrywanie w pociągach naiwnych podróżnych w tak zwane oczko i trzy karty, polegające na błyskawicznie szybkiej zamianie kart. Grających nabierano na grube sumy. Większość poszkodowanych, rekrutujących się ze sfer włościańskich ze wstydu nie zgłosiło swych pretensyj. Sąd skazał Warzechę i Steca po 1 i pół roku więzienia, Cetnarowskiego na 10 miesięcy, Fela na 8 miesięcy, a Rubinsteina zwolniono. Obrońcy dr. Rozwadowski i mgr. Mütz zgłosili apelację.

ZBURZYŁ LOKATOROWI DOM. Przy ul. Rzecznej mieszkał w domu Filipowiczów urzędnik magistracki p. Starostka. Właściciele chcieli się go koniecznie pozbyć, chociaż płacił regularnie czynsz, a nie mogąc sobie inaczej z nim poradzić podczas nieobecności lokatora zburzyli pokój pozostawiając kuchenkę z kominem. Starostka mieszka tedy w małej kuchence, a tłumy ciekawskich udają się na ul. Rzeczną, żywo komentując czyn gospodarza. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

FALA POŻARÓW. W Woli Żelichowskiej w powiecie dąbrowskim wybuchł z nieznanych przyczyn pożar w zabudowaniach rodziny Brzysiów. W czasie ratowania rzeczy z płonącego domu została Teresa Brzyś tak silnie poparzona, iż odwieziono ją w groźnym stanie do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono oparzenie II. stopnia. — W Radłowie spaliły się stodoły Henryka Dolańskiego. Spłonęły doszczętnie plony oraz inwentarz. Straty sięgają 1000 zł. Pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, a wszczęte śledztwo doprowadzi dzięki pewnym poszlakom do szybkiego ujęcia podpalacza. — Zabudowanie Rudolfa Kality we Woli Brzezińskiej spłonęły naskutek podłożenia ognia w kilku miejscach. W związku z tem aresztowała policja Andrzeja Fryza, podejrzanego o wzniecenie pożaru

Wywiad z W. S. Van Dykem

„Spędziliśmy na Alasce prawie 17 miesięcy, realizując dla wytwórni Metro- Goldwyn- Mayer ten film, który tak bardzo entuzjazmował nas w czasie pracy, jak obecnie entuzjazmuje panów, gdy go oglądacie. Wraz z Piotrem Freuchenem nakręciliśmy prawie 200.000 m. taśmy, którą trzeba było samolotami przesyłać do Hollywood dla wywołania, gdyż w podbiegunowych mrozach film szybko ulegał zniszczeniu. Samolotami również sprowadzaliśmy negatywy.

Wśród 90 prawie ludzi ekspedycji naszej, zabraliśmy z Hollywood tylko dwóch aktorów do mało znaczących ról. Resztę obsady tworzą, jak panowie widzą, oryginalni Eskimosi w liczbie kilkuset.

Przy nakręcaniu „Eskimo" natrafiliśmy na olbrzymie trudności przy pracy. Największym naszym wrogiem były szalone mrozy, podczas których operatorowie odmrażali sobie ręce. Po półgodzinnej pracy trzeba było wracać do namiotu dla zagrzania się. Pięć samolotów pomagało nam stale przy pracy. Nie mogły nas jednak uchronić od niezliczonej ilości niebezpieczeństw grożących nam ze strony dzikiej i potężnej przyrody.



Niesłychanie cenną i wartościową była dla mnie pomoc Freuchona. Zna on Eskimosów od lat, żył się z nimi i pokochał ich. On to zaprowadził mnie do Mali i on to wyszukał tego wspaniałego człowieka dla głównej roli w filmie stworzonym na podstawie jego powieści. Sukces tego filmu nie był dla mnie niespodzianką, gdyż ja ponoszę tutylko część zasługi, resztę obejmują tak genjalni aktorzy jak Mala Iva i Dortuk, którzy urokiem swoim muszą podbić świat.

Kronika gorlicka

(de) **Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ.** W ostatnich dniach poczyna się budzić organizacja sjonistyczna po kilkumiesięcznej drzemce wakacyjnej. Zreorganizowane stow. „Haszachar" założyło czytelnię, która stanie się niewątpliwie miejscem, gdzie gromadzić się będzie społeczeństwo sjonistyczne. Niestety założone w ramach „Tygodnia Organizacyjnego" stow. „Przedświt-Haszachar", grupujące całą żydowską młodzież akademicką, dotąd zupełnie jest nieczynne. Daje się odczuć brak starszych towarzyszy, a cała praca spoczywa na organizacjach „Akiba i Hanoar Hacijoni". Akcja szeklowa jest prowadzona, choć w tempie powolnem.

WŁAMANIE DO MAGAZYNÓW KOLEJOWYCH. W nocy z 2-go na 3-go bm. nieznani sprawcy wdarli się przez wyważone drzwi do magazynów towarowych tutejszej stacji kolejowej i splądrowali je, zabierając towary, które nadeszły ald tutejszych kupców. Szkody są bardzo poważne. Włamywaczom sprzyjało słabe zabezpieczenie drzwi oraz fakt, że magazyny są zupełnie w porze nocnej niestrzeżone. Również brak światła elektrycznego chociaż przewody biegną tuż obok stacji, sprzyjał złodziejom. Może wreszcie po dokonanej kradzieży. Dyrekcja P. K. P. zgodzi się na wprowadzenie światła elektrycznego do budynków tutejszego Urzędu stacyjnego i magazynów, gdyż dotychczasow[illegible] prośby obywatelstwa gorlickiego, jak i mi[illegible] [illegible]ego Urzędu kolejowego nie odniosły dot[illegible] [illegible]ku i przypisywały na dzwony opór ze stron[illegible] [illegible]kcji krakowskiej.

Komunikat oficjalny o aresztowaniu hr. Potockiego

Warszawa. 6. 9. PAT. Dziś popołudniu sędzia śledczy apelacyjny do spraw szczególnej wagi, p. Demant po kilkugodzinnem przesłuchaniu postawił w stan oskarżenia z artykułu 269 k. k. Henryka Potockiego, zawieszając nad nim areszt śledczy.

Potocki, który przez szereg lat był prezesem Zarządu tow. akc. Zakładów Żyrardowskich oraz w ostatnim roku prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża, przed kilku dniami zrezygnował z prezesury P.C.K.

Z Zarządu Zakładów Żyrardowskich Henryk Potocki wystąpił po wyroku sądu handlowego, który prowadził sekwestr zakładów. Aresztowanie Henryka Potockiego nastąpiło w związku z aferą żyrardowską. Przypomnieć należy, że dyrektorowie zakładów żyrardowskich Vermesch i Caen zostali postawieni w stan oskarżenia również z art. 269 k. k.

Zajścia w Leforest przed sądem

Lille. 6. 9. PAT. Sprawa zajść w Leforest w dniach 6 i 7 sierpnia znalazła się dziś przed trybunałem w Bethune.

Adwokat obrony w przemówieniu swem przytoczył dodatnią opinję świadków o podsądnych i podkreślił, że przed trybunałem powinni byli stanąć wszyscy uczestnicy strajku. Zasada strajku — mówił obrońca — jest uznana przez ustawodawstwo francuskie. Z aktu oskarżenia pozostała więc tylko sprawa groźby pod adresem sztygarów i robotników francuskich. Gdyby robotnicy polscy — podkreślił obrońca — istotnie mieli zamiar dopuścić się aktu przemocy w stosunku do swych towarzyszy pracy, to wobec przewagi liczebnej górników polskich — żaden Francuz nie wyszedłby żywy z kopalni.

Trybunał wydał wyrok, skazujący 7 podsądnych na kary więzienia od 1 do 3 miesięcy.

Nowa serja wydaleń

Berlin, 6 9. PAT. Polska prasa emigracyjna donosi o nowych zwolnieniach pracowników polskich w północnych departamentach Francji. W ostatnim czasie zwolniono w kopalni Bruay kilkuset górników.

Niektórym ze zwolnionych górników brak było tylko roku lub dwóch lat do 15-letniego terminu po którym zwolnieni robotnicy mogą otrzymać odpowiednie renty z francuskich towarzystw ubezpieczeniowych. Wśród Polaków panuje z tego powodu duże przygnębienie.

Angielskie wątpliwości i zastrzeżenia

Paryż. 6. 9. PAT. Korespondent londyński „Echo de Paris" twierdzi, iż W. Brytanja zgadza się wprawdzie na wstąpienie ZSRR do Ligi Narodów, ale sprawa ta wywołuje w Anglji poważne obawy i zastrzeżenia. Rząd angielski sprzyjając przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów, napotyka na opozycję ze strony poważnej części angielskiej opinji publicznej, a ponadto także na sprzeciw niektórych dominjów, jak n. p. Kanady.

Niebezpieczeństwo sowieckie pod formą komunizmu wywołuje również obawy ze strony ministerstwa do spraw Indyj. Angielscy faszyści zwrócili uwagę na to, że kongres hinduski jest w 90 procentach marksistowski, a teorje komunistyczne wywierają coraz silniejszy wpływ na członków kongresu.

Naskutek zbliżenia się do Moskwy może wyniknąć konflikt między rządem angielskim i opinją publiczną. Szczególnie obawia się tego partja konserwatywna.

Dziennik wyraża obawę, że koła polityczne, z pośród których rekrutowali się dotychczasowi sympatycy Francji, powodowani obawą przed komunizmem i kierowani poczuciem przynależności klasowej, będą się patrzeć niezbyt chętnie na zbyt bliskie stosunki Francji z Moskwą i naskutek tego mogą się zbliżyć do Niemiec. Sprzeciw Szwajcarji w sprawie przyjęcia ZSRR do Ligi Narodów wywołał w Anglji duże wrażenie.

* * *

Paryż, 6. 9. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Tutejsze koła polityczne informują, że do tej pory żadne z Dominjów nie wystąpiło z jakiemikolwiek zastrzeżeniami wobec polityki brytyjskiej i jej stosunku do wejścia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów.

Szwecja głosuje „za"

Sztokholm. 6. 9. PAT. Szwedzka agencja urzędowa donosi: Minister spraw zagranicznych potwierdził, iż Szwecja głosować będzie za przyjęciem związku sowieckiego do Ligi Narodów, w razie zgłoszenia przez Sowiety wniosku o przyjęcie.

Potwierdza się więc, że delegacja szwedzka na zgromadzeniu Ligi Narodów poprze wstąpienie Sowietów do Ligi.

Państwa azjatyckie ubiegają się o miejsca w Radzie Ligi

Genewa. 6. 9. PAT. Przybyły dzisiaj do Genewy szef delegacji chińskiej do Ligi Narodów minister Quo-Tai-Chi potwierdził oficjalnie, że Chiny będą zabiegały o ponowny wybór do Rady Ligi Narodów. W deklaracji dla prasy delegat chiński motywował żądanie Chin względami następującemi: Zgromadzenie zawsze przestrzegało zasady, że Azja powinna posiadać odpowiednią reprezentację w Radzie. Chiny są największem państwem wschodnio-azjatyckiem i głównym obrońcą na Dalekim Wschodzie paktu Ligi oraz idei współpracy Wschodu i Zachodu. Naprężona sytuacja na Wschodzie zwiększa jeszcze konieczność reprezentacji Chin w Radzie. Także program współpracy technicznej Chin z Ligą Narodów wymaga, aby były one reprezentowane w Radzie.

Z punktu widzenia moralnego ponieważ kwestja Mandżurji, co do której zgromadzenie wydało wyrok na korzyść Chin, dotychczas nie jest ostatecznie załatwiona, umniejszanie pozycji Chin w Lidze Narodów wydaje się delegatowi chińskiemu nie do pomyślenia.

* * *

Genewa, 6. 9. PAT. Rząd perski, który zgłosił kandydaturę na miejsce azjatyckie w Radzie Ligi Narodów, przesłał sekretarzowi generalnemu pismo, w którem oświadcza, że Persja wycofa swą kandydaturę na rzecz Turcji.

Bójki z policją w Tunisie

Paryż. 6. 9. (R) W mieście Moknine w Tunisie doszło między tubylcami a policją do krwawej bójki, w toku której 4 osoby, w tem jeden policjant tubylczy, poniosło śmierć, a 9 osób odniosło rany.

Walka wybuchła na tle politycznem. Władze francuskie wydały bowiem nowe zarządzenie, według którego osoby, uprawiające propagandę antyfrancuską lub komunistyczną będą przesiedlane przymusowo wgłąb kraju. Podczas demonstracji przeciw temu zarządzeniu doszło do bójki z policją, która usiłowała demonstrantów rozpędzić.

Minister Beck w Genewie

Genewa. 6. 9. PAT. P. minister Beck w towarzystwie szefa gabinetu dyr. Dębickiego i sekretarza osobistego p. Friedricha przybył dziś w godzinach popołudniowych do Genewy.

Protest weksla na 300.000 Zł

Warszawa. 6. 9. W kancelarji jednego z rejentów stołecznych sporządzono w dniu wczorajszym rekordowy protest wekslowy. Protest opiewa na sumę 300.000 zł. Firma przemysłowa, która dopuściła do protestu, będzie musiała ponieść tytułem opłat notarjalnych koszt 1.013 zł.

Cenne wykopalisko

Kielce, 6. 9. PAT. W Wojciechowicach, majątku p. Bieleńskiego, pow. opatowski, znaleziono cenne wykopalisko archeologiczne. Ekspedycja archeologiczna pod kierownictwem dra Ł. Kahana i W. Okrutnego natrafiła na grób kloszowy, z którego wydobyto doskonale zakonserwowaną urnę z popiołami zwłok wraz z nieuszkodzonym kloszem.

Przy urnie znaleziono insygnia zmarłego: włócznię, z której pozostał tylko grot krzemienny oraz igłę kościaną. W pobliżu grobu znaleziono olbrzymią czaszkę zwierzęcą, prawdopodobnie tura. Wykopaliska te należą do rodzaju t. zw. łużyckich. Zostaną one oddane do muzeum państwowego w Warszawie.

Wielkie manewry armji sowieckiej

Moskwa. 6. 9. PAT. W okolicach Kijowa odbyły się wielkie manewry kawaleryjsko-lotnicze czerwonej armji w obecności komisarza obrony Woroszyłowa, wybitnych generałów sowieckich Budiennego, Kamieniewa, Alksnisa i Miezeninowa, a także wojskowych tureckich z gen. Fahredtin paszą na czele.

* * *

Moskwa. 6. 9. PAT. W Moskwie bawiła ostatnio delegacja armji włoskiej w składzie 4-ch wyższych oficerów z gen. Grazioli na czele. Po trzydniowym pobycie goście włoscy wyjechali do Mińska, w okolicach których mają się odbyć manewry oddziałów, stacjonowanych na Białorusi sowieckiej.

Oficerów sowieckich nie odwoływano z urlopu

Berlin. 6. 9. PAT. Niemieckie biuro korespondencyjne donosi z Moskwy, że według urzędowych oświadczeń wiadomość o odwołaniu oficerów czerwonej armji z urlopów w związku z naprężoną sytuacją na Dalekim Wschodzie, nie odpowiada rzeczywistości.

Nowe zaszczyty wice-Führera

Londyn, 6. 9. PAT. Korespondent „Daily Telegraph" w Berlinie donosi, iż Rudolf Hess ma mieć powierzone funkcje wicekanclerza, wiceprezydenta i czołowego przywódcy partji nar.-socjalistycznej.

Cóż za łaskawość!

Berlin, 6. 9. PAT. Urzędowo komunikują, że minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick zwrócił się do kanclerza Hitlera z oficjalną prośbą, aby jako były żołnierz frontowy przyjął krzyż zasługi dla kombatantów wojennych, ufundowany przez zmarłego prezydenta Hindenburga.

Kanclerz Hitler wyraził gotowość przyjęcia tego odznaczenia.

Policjant wiedeński skazany na śmierć

Wiedeń, 6. 9. PAT. W dniu dzisiejszym zapadł tu wyrok śmierci na policjanta Hoelzela, który w czasie słynnego najścia narodowych socjalistów na pałac kanclerski pełnił tam służbę.

Zjazd ministrów bałkańskich

Stambuł, 6. 9. (PAT) Tutejszy dziennik „Republika" donosi z Ankary, iż z dn. 26 października oczekiwany jest tam zjazd ministrów spraw zagranicznych Jugosławji, Grecji i Rumunji, którzy wezmą udział w święcie narodowem Turcji. Przy tej okazji minestrowie ci omówić mają w dniu 29 października sytuację polityczną, związaną z paktem bałkańskim.

Kronika krakowska

Ze Zrzeszenia Zyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie

Prace organizacyjne, zmierzające do stworzenia „Ośrodka artystycznego" i rozpoczęcia nowego sezonu wystawowego, prowadzone są w gorączkowem tempie. Zarząd Zrzeszenia, pracujący wspólnie z Komitetem Obywatelskim przy Zrzeszeniu, do którego należą najwybitniejsze jednostki, dąży do zdobycia własnego lokalu, który odpowiednio urządzony, służyć będzie jako salon wystawowy i imprezowy i jako Artystyczny Klub Towarzyski. Z klubu tego korzystać będą wszyscy członkowie wspierający Zrzeszenie wraz z rodzinami. Miłośnicy sztuki zatem powinni zapisywać się jako członkowie wspierający, tembardziej, że Komitet Obywatelski stwarza fundusz, z którego zakupywane będą wartościowe obrazy i rozlosowywane pomiędzy członków wspierających. Nowy sezon rozpoczęty zostanie okazałą wystawą artystów Zrzeszenia. Szczegóły podane zostaną w najbliższym czasie.

Uwadze kandydatów do studjów lekarskich na U. J.

Egzamin konkursowy, któremu poddać się muszą wszyscy kandydaci do studjów lekarskich na U. J., odbędzie się dnia 21 września, o godz. 16-tej w Gmachu Collegium Novum w Krakowie, przy ul. Gołębiej l. 24, w sali im. Kopernika na II. p.

Kandydaci powinni przynieść papier i przybory do pisania.

Przed przystąpieniem do egzaminu należy wpłacić w Kwesturze U. J. (między godz. 10 a 13-tą) taksę egzaminacyjną w kwocie 20 zł., a odnośny kwit złożyć w Sekretarjacie Dziekanatu Wydziału lekarskiego.

„Week-end" lotniczy w Krakowie

Wczoraj między godz. 16-tą a 18-tą na lotnisku cywilnem w Czyżynach wylądowali kolejno uczestnicy „Weekendu lotniczego", organizowanego przez Aeroklub R. P. Przylecieli przedstawiciele aeroklubów zagranicznych i sportowców lotniczych Anglji, Francji, Belgji, Holandji i Niemiec, m. in. z Francji „latająca rodzina".

Garric'ów, miss Slade w towarzystwie p. Ledure. Wśród gości polskich znajduje się podsekretarz stanu p. Krzysztof Siedlecki, płk Kwieciński, red. „Lotu" p. Jungfrau, i kierownik wycieczki wiceprezes aeroklubu warszawskiego sędzia Grabiński.

Gości zagranicznych witał p. wojewoda Mikołaj Kwaśniewski, starosta powiatowy dr Wnęk, płk. Bolesławicz i wiceprezydent miasta dr Klimecki. Uczestnicy „Week-endu" zamieszkali w Grand Hotelu. Jutro będą oni zwiedzać zabytki m. Krakowa.

Ustalenie cen cukru w handlu detalicznym

W związku z obniżką cen cukru, ustaloną przez Rząd, a ustanawiającą ceny, po jakich kartel cukrowy ma sprzedawać cukier hurtownikom, zaszła konieczność ustalenia również cen dla handlu detalicznego.

W tym celu zebrała się „Komisja cennikowa", wyłoniona przez członków sekcji kolonjalno-spożywczej przy Krak. Kongregacji Kupieckiej Krak. Stowarzyszeniu Kupców, oraz „Samopomocy" Stow. Drobnych kupców i handlarzy, która na podstawie ścisłej kalkulacji, przy uwzględnieniu minimalnego zysku ustaliła następujące ceny dla handlu detalicznego: 1 kg. cukru grysikowego zł. 1.30, rafinady 1.40, kostkowego 1.56, głowy w całości 1.50, głowy wyważone 1.56, mączki 1.56, 1 karton 5 kg. kostki 7.50 zł.

—o—

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Blasberg Maksymiljan, Starowiślna 18, tel. 104-57, dr. Ferber Anna, Rękawka 3, tel. 113-67, dr. Leinkram Marja, Felicjanek 1, tel. 128-53, dr. Stanowiski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

— ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH PAŁACÓW I KAMIENIC RYNKU GŁÓWNEGO odbędzie się dziś w sobotę, jako 33 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.30 pop. obok kościoła św. Wojciecha.

Sensacyjny wyrok w procesie o kradzież 120.000 zł

Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni

(rg) W lutym ubiegłego roku głośną była w Krakowie kradzież, jaką popełniono w mieszkaniu Jakóba Steiglera, kupca, zamieszkałego przy ul. Sarego, W niedzielnę popołudnie, kiedy domownicy opuścili mieszkanie, otwarto drzwi za pomocą podrobionych kluczy. We wnętrzu mieszkania rozpoczęli złodzieje posukiwania za gotówką. W jednej z szaf znaleźli klucze do kasy, którą otwarli i zabrali stamtąd kasetkę z pieniądzmi i biżuterją. **Ogólna wartość skradzionych rzeczy przedstawiała olbrzymią sumę, bo aż 120.000 złotych.**

Jedynym śladem na jaki natrafiły władze śledcze, była żelazna kasetka, którą znaleziono rozbitą na brzegu Wisły. Dopiero w toku dalszych dochodzeń otrzymały władze szereg wiadomości w wyniku których zarządzono inwigilację podejrzanych osób,

Stwierdzono, iż znany jako włamywacz mieszkaniowy **Zbigniew Brzuszkiewicz** ze Lwowa posiada znaczne kwoty gotówki a podobne poszlaki zebrano również przeciw **Józefowi Tieslowitzowi i Jakóbowi Scheerowi.** Wszyscy trzej zostali aresztowani pod zarzutem dokonania włamania. Niezależnie od tego aresztowano Pejsacha Dyma, Reginę Tieslowitz i Lolę Hauswirth — tych pod zarzutem przechowywania pieniędzy pochodzących z kradzieży.

W dniu wczorajszym wszyscy wymienieni zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim. **Wyparli się oni winy, twierdząc, że ze sprawą tą nie mają nic wspólnego. Trybunał** przesłuchał kilku świadków, po których zeznaniach, **oglosił wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.**

Strażak krakowski ofiarą skrytobójczego mordu

Tajemnicza zbrodnia we wsi podkrakowskiej

(rg) Wczoraj w godzinach wieczornych nadeszła do Krakowa wiadomość o tajemniczej zbrodni, jaka rozegrała się we wsi Kostrze pod Krakowem. **Ofiarą nieznanego mordercy padł funkcjonarjusz Straży Pożarnej w Krakowie 35-letni Józef Słupski.**

Zajęty w krakowskiej straży, mieszkał Słupski w Kostrzu, skąd przyjeżdżał codziennie do Krakowa a po odbyciu służby wracał do wsi rodzinnej. Wraz z żoną i czworgiem dzieci zajmował Słupski skromne mieszkanie utrzymując się z poborów strażackich.

Wczoraj o godz. 6 popołudniu Słupski wyszedł z mieszkania na podwórze i skierował swe kroki w stronę pobliskiej studni. W tym momencie rozległ się huk strzałów. Z sąsiedztwa padły dwa strzały w kierunku strażaka. Oba były celne. Słupski chwycił się za pierś i zatoczywszy się padł na ziemię brocząc obficie krwią.

Zaalarmowani wypadkiem sąsiedzi pospieszyli z pomocą rannemu. Wezwano również pogotowie ratunkowe z Krakowa. Wszelka pomoc okazała się jednak spóźniona. **Trafiony dwoma strzałami w głowę i pierś, Słupksi zmarł w kilka chwil po wypadku.**

Na miejsce przybyły natychmiast władze śledcze, które wdrożyły dochodzenia.

Wrazie niepogody wycieczka odbędzie się w niedzielę o tej samej porze.

— „URZĄD METRYKALNY IZRAELICKI W KRAKOWIE" przy ul. św. Gertrudy 19 zawiadamia, że spowodu przypadających świąt w miesiącu wrześniu br. będą się odbywały dyżury w niedziele 9, 16, 23, i 30 od godziny 10—13.

— TERMIN ZGŁOSZENIA DLA CUDZOZIEMCÓW DO SZKÓŁ WYŻSZYCH W AUSTRJI. Termin pierwszego zgłoszenia cudzoziemców, chcących wstąpić do szkół wyższych w Austrji, upływa dnia 15 września 1934 r. Zgłoszenia po tym terminie będą rozpatrywane tylko w wyjątkowych wypadkach przez odnośne Władze Akademickie.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Grünberg Józef, kupiec, zam. przy ul. Sebastjana, doniósł organom PP., że dnia 6. bm. między godz. 18 a 20.30 nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania, przy pomocy otwarcia drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, skąd skradli 2 lichtarze srebrne, 1 kandelaber 5-cio ramienny i 1 8-mioramienny, łącznej wart. 500 zł.

— WÓZEK DZIECINNY ZNIKŁ Z KORYTARZY UBEZPIECZALNI. Kałuźniacki Marcin, zamieszkały przy ul. Kraszewskiego L. 11, doniósł organom PP., że dnia 6. 9. br. około godz. 17-tej skradziono mu wózek dziecinny wart. 100 zł.- pozostawiony bez opieki w korytarzu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Batorego. Dochodzenia w toku.

— SKRADŁ WIECZNE PIÓRO. Policja przytrzymała Koniecznego Michała, lat 30, za kradzież złotego pióra wiecznego wart. 200 zł. popełnioną na szkodę p. Taublera Maurycego, zam. przy ul. Warneńczyka l. 10.

— WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Władze policyjne aresztowały Rozponda Stefana, lat 30, bez miejsca zamieszkania, za kradzież biżuterji i garderoby, wart. 10,000 zł., dokonanej na szkodę Kuckera Izydora, zam. przy ul. Szopena l. 6.

—o—

— ZAMIAST WIEŃCA na trumnę śp. Dra Juljana Gertlera złożyli na powodzian (na rachunek bieżący Nr. 103 p. t. „Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian", otwarty w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa): Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa kwotę zł. 50, grono Przyjaciół zł. 30.

DZIŚ W KRAKOWIE

Akiba, Bnej Sjon, Heatid, Hatchija, Haszachar 3 pop. iDetla 81. posiedzenie kierowników. **Haszomer Hadati:** 8 wiecz. raport gniazda. **Haszomer Hacair:** 3 pop. raport. **Hechaluc:** pogadanka, **Masada** 4 pop. raport. **Menorah** 3. 30 raport. **Związek handlowców branży bławatnej,** referat. **Jehuda** godz. 3.15 pogodanka, 4.15 Oneg Szabat.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę pierwsze przedstawienie doskonałej komedji muzycznej Br. Granichstädtena „Domek z kart", cieszącej się olbrzymiem powodzeniem w Warszawie. W głównych rolach wystąpią pp.: M. Maszyński jako gość, p. Z. Jaroszewska, która wykona główną rolę kobiecą oraz p. K. Wyrwicz-Wichrowski, artysta i reżyser teatrów wileńskich, który w sztuce tej ukaże się po raz pierwszy na scenie krakowskiej.

„Domek z kart" powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem. Jutro w niedzielę popołudniu na przedstawieniu po cenach zniżonych, komedja A. Słonimskiego „Rodzina".

— ALEKSANDER GRANACH JAKO „MEFISTO" I „SHYLOCK". Znakomity artysta wystąpi w Krakowie w Teatrze Żydowskim (Bocheńska 7) z jedynym wieczorem fragmentów scenicznych. Sprzedaż biletów w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— CAŁY KRAKÓW spotka się dzisiaj 8 bm. w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór na inauguracyjnej audycji **Stow. Młodych Muzyków,** poświęconej utworom Szopena w wykonaniu **Bolesława Kona** znakomitego pianisty. Słowo wstępne wygłosi prezes Stowarzyszenia Magdalena Lipkowska Dochód przeznaczony na powodzian. Bilety w cenie od 50 gr. do 2.50 zł do nabycia przy kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: Królowa Krystyna (Greta Garbo) nad program: rewja.
APOLLO: „Przedmieście"
ATLANTIC: „Dziwny dom" (Borys Karloff, Mary Ondra).
„BAGATELA": „Dziewczę z Gór" i rewja „Serce Krakowa"
DOM ŻOŁNIERZA: „Romans królowej piękności" (Elza Brink, Gustaw Diesl).
MUZEUM: „Sierżant X" (Iwan Mozżuchin).
PROMIEŃ: „Węgierska miłość" (Tibor Halmay) oraz „Noc w Budapeszcie" (Lorette Jung i Genne Raymond).
SŁONKO: „Moje marzenie" oraz rewja.
SZTUKA: „Żona w złotej klatce".
UCIECHA: „Nędznicy".
WANDA: „Eskimo" W. S. Vandyke'a

Hatchijah: godz. 3 pogadanka Mgr. K. Kahanego **Bar Kadimah:** godz. 6 A. C. i B. C. **Hitachdut:** godz. 3-cia referat tow. Nessla i Wilka. Godz. 5-ta posiedzenie Egzekutywy.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

ADWOKAT Dr. Drehei (obecnie Dietla 85, telefon 159-44) przyjmie praktykantkę biurową. Zgłoszenia od godz. 4—7 po południu. 658kr

PRAKTYKANTKI do sklepu bławatnego poszukujemy. Zgłoszenia pod „Pensja" do Adm. „N. Dziennika". 672kr

SAMODZIELNY ekspedjent branży bławatno-sukiennej, potrzebny. — Zgłoszenia pod „Kierownik" do Adm. „N. Dziennika". 673kr

POTRZEBNI zdolni akwizytorzy z branży skórnej (skóry podeszwowe) na miasto Kraków, za dobrą prowizją. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Skóra twarda". 4788g

Lokale

SKLEP zaprowadzony do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Salinarna 19, skład farb. 635kr

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem, przy ul. Grodzkiej do wynajęcia. Wiadomość: Grodzka 59 m. 13. 680kr

POKÓJ elegancko urządzony, dla 2 panów, ewentualnie małżeństwa, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Sebastjana 17, m. 6. 4787g

4 POKOJE słoneczne kuchnia, pełny komfort w śródmieściu, na II. piętrze, od 1 października do wynajęcia. — Bliższa wiadomość: telef. 108-23. 685kr

MACHTINGER HENRYK Kraków, ul. Miodowa 29 unieważnia paszport emigracyjny, wydany przez Starostwo Grodzkie Krakowskie. 4773g

Nauka i wychowanie

WPISY na zarejestrowane przez Ministerstwo Oświaty KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. Miesięcznie 15 Zł.

SPÓŁDZIELNIA Kredytowa poszukuje woźnego, ze skromnemi wymaganiami. Oferty z referencjami do Adm. „N. Dziennika" sub „Woźny". 4778g

MATEMATYKI, fizyki, łaciny, uczę. Przygotowuję do matury. Adresować: „Studentka" Kraków 1. Poste-Restante. 4777g

NAUCZYCIEL gimnastyki poszukiwany przez Gimnazjum „Tarbut" w Równem Wołyńskiem — 13-tej Dywizji 34. Wymagane formalne kwalifikacje do nauczania w szkole średniej. Oferty na adres gimnazjum. 657kr

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne KURSY HANDLOWE GRYSZPANA przyjmuje się codziennie w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.

HANDLOWE Kursy Nowaka rozpoczęły wykłady: Dodatkowe wpisy Kraków, Mikołajska 3. 649kr

BENZION RAPPAPORT przyjmuje lekcje języka hebrajskiego. Zgłoszenia Grzegórzecka 14, I. piętro. 684kr

ZDOLNA freblanka przyjmie jeszcze kilkoro dzieci wieku 6 do 9 lat do kompletu popołudniowego. W programie: odrabianie lekcyj, zabawy spacery i t. p. Zgłoszenia przyjmuje — Lola Apelzonowa, Sarego 11 m. 1. 4762g

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE! COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE! OLLA PREZERWATYWY?

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego rosyjskiego, Esperanto, w Instytucie Ansona, — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus", opracowane na podstawie metody Ansona. Żądać prospektów. 570kr

Różne

DYWANY ręczne, kilimy „Dywan", Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prosto wanie. 552kr

NINIEJSZEM zawiadamiam, że PRACOWNIA KAPELUSZY — D. GOLDSTEINA — została przeniesiona z ul. Jakóba na ul. SZEWSKĄ 4. 4764g

NIE wyrzucać szmatek starej garderoby, wyrabiamy z nich trwałe, ładne chodniki, dywany — Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. 4771g

FIRANKI najmodniejsze oraz wszelkie ręczne roboty w artystycznem wykonaniu, własne rysunki poleca SELMA KOERBEL-MEHLEROWA, Kraków, KARMELICKA 15 Telefon 170-60. 4785g

Wyroby Waflowe i forciki „PISCHINGERA" są niedoścignione

„NINON" Instytut Kosmetyczny, Kraków, Rynek Gł. 34, I. p. oficyny Specjalność pryszcze, wągry, maski ziołowe. — Kosmetyki francuskie Porady darmo. 6048k

ZAWIADAMIAM P. T Klijentów, że Zakład krawiecki Jerzego PLESZOWSKIEGO został przeniesiony z ul. Sebastjana na ul. GERTRUDY 17. 4745g

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia". Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków. Dietla 81 telef. 147-39.

FORTEPIANY, PIANINA, STROJI, NAPRAWIA, kupuje zniszczone ROM, Bożego Ciała 10 tel. 166-20 — 145-18. 4698g

HIGIENICZNIE prowadzona Bibljoteka posiada najnowsze książki. — Bibljoteka Centralna, ul. Dietla 58. Tel. 145-64. 675kr

TAŃCÓW pierwszorzędnie, najtaniej, wyucza — Leon Nowotarski, Kraków, Rajska 10. Telefon 186-07. 4770g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

WAŻNE DLA FABRYK OCTU, WINA i SOKÓW
DEMIONY oplatane w dowolnych pojemnościach ze składu po cenach konkurencyjnych dostarcza f-ma **EUGENJUSZ DROBNER i Ska Kraków ulica Gertrudy 6. — Telefon 183-75.**

Sprzedaż

NOWOCZESNE MEBLE polerowane kuchenne od porne przy centralnem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie poleca Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks), dawniej Sienna 3. 6044k

OKULARY — NAJTANIEJ optyk GRÖSSLER, — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

PERSKIE DYWANY we wszystkich rozmiarach sprzedaje okazyjnie — Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 609kr

MEBLE SCHOR, Kraków SZPITALNA 40, poleca także meble lakierowane pokoje dziecięce, meble kuchenne. 561kr

PROSZĘ się przekonać Sprzedaję machzorim i sidurim w języku żydowskim, oraz w tłumaczeniu polskiem i niemieckiem. Tałesy wełniane jedwabne od 5 zł. wzwyż Ceny przystępne. Nowa Księgarnia Übersfeld, ul Krakowska 4 (Dom Sió dmaka w podworcu).

MINA PFEFFERBERG, Kraków, Poselska 9, telefon 165-67, Wytwórnia artystycznych robót ręcznych, — poleca: Firanki. Kapy, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza domów. 5245kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

PRACOWNIA Gorsetów napierśników, bielizny luksusowej damskiej w pierwszorzędnem wykonaniu, poleca najtaniej: Firma „Elegancja", Kraków, Grodzka 10, w sieni. 4768g

KASA wiedeńska ogniotrwała, — okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Grodzka 59, m. 13. 681kr

HANDEL ŻELAZA, bardzo dobrze prosperujący, istniejący od 60-ciu lat w dużem mieście Zachodniej Małopolski, z powodu wyjazdu do Palestyny zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod „F." do Adm. „N. Dziennika" 4771g

FIRANKI i KAPY w wykwintnym wyborze po najniższych cenach poleca Wytwórnia SEBASTJANA 16. 683kr

Posad poszukują

BYŁY długoletni Dyrektor Kasy Chorych, pierwszorzędny znawca przepisów o ubezpieczeniach społecznych, rutynowany buchalter bilansista i dobry organizator, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „40-letni" do Adm. „N. Dziennika". 682kr

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

M. J. HEILMAN udziela lekcyj języka hebrajskiego najnowszą metodą, literatury, historji i t. p. — Kraków XXII. Józefińska 22/13.

Zdrojowiska

RABKA. — Pensjonat „Opieka" otwarty będzie do zakończenia wszystkich świąt żydowskich Ceny zniżone! Hochmanowa, telefon 226. 615kr

BYSTRA k. Białej (Beskidy). Pierwszorzędny pensjonat Reginy Frenklowej, willa „Sielanka" telef. 24, poleca się na obecny sezon po znacznie zniżonych cenach. — Położenie piękne.

RABKA! Zawiadamiam, że pensjon. „PORANEK" będzie przez święta otwarty. — Ceny bardzo przystępne: Geldzähler 631kr

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6'00,	kwart.	Zł.	18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„	18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	„	30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.